

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciół Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 265.

Leszno, niedziela dnia 15 listopada 1931 r.

Rok XI.

„Między dawnymi a nowymi laty“.

Święto Młodzieży Polskiej. — Mickiewicz i Sienkiewicz, artyści, myśliciele i wodzowie Narodu.

Przeszłość i przyszłość; to, co było, jest, będzie — jakże wyraziście, wymownie staje właśnie o tej porze roku przed naszymi oczyma; jakże przez oczy wkraça do serca a przez jego czucie porusza duszę. Właśnie o tej porze, jesienią, w smętne dni listopada, kiedy cisza taka ogarnia przynadę, kiedy taka puska — jakby po to, aby człowiek mógł rozmawiać z sobą, aby myśl mogła szeroko rozwinąć swe skrzydła.

Oczy bystre, a uważne zatrzymują się nie tylko na żółkłym listwiu, nagich konarach, zezerniałych rżyskach — ale i na świeżej runi, zapowiedzi nowej wiosny i nowych plonów. Stwierdzają nie śmierć w przyrodzie, a tylko przemianę, fakt tylko pozorne zamierającego, a w istocie tylko różnie swą moc niezmienną objawiającego i skupiającego życia, które jest jak morze, co ma swe przypływy i odpływy, a trwanie zasoby potęgi wieczne i niezmienne.

Taka też jest istota, falowanie ludzkości — która nie tylko trwa, nie tylko się odradza, jak przyroda, ale przewyższa ją nieustannym wzrostem.

W dniu święta S. M. P., w dniu przeglądu sił, sprawności, ducha tej organizacji, która coraz bujniej w całym kraju a przedewszystkiem w Wielkopolsce się rozasta — trzeba Wam, Przyjaciele Młodzi, przedewszystkiem pomyśleć o tem, aby w całej pełni stać się idealnym człowiekiem, obywatelom, godnym synem Tej, która nosi najpiękniejsze w świecie, w dziejach ludzkości imię Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Myśl o Was, pracujcie dla Was, rozciągając nad Wami swa pieczę Duchowieństwa nasze, Rodzina, Szkoła. Budźcie ducha, doskonalą, do Boga prowadzi Kościół, pomaga mu dom rodzinny wykształcać charakter, potem nauczyciele, wzbogacając umysł wiedzą. Sami też jednak w miarę możliwości rośnięcia w lata musicie nad sobą pracować, być też własnymi wychowawcami; musicie szukać wzorów, dróg, wszań.

Materiał obfity znajdziecie w historii, w literaturze — przedewszystkiem ojczyzej; znajdziecie też gwiazdy przewodnie; te odwieczne a jednocześnie świeże, jak nowości kwiaty, ideały dobra, prawdy i piękna.

O młodości i pięknie mówiąc, komuż nie przyjdzie na myśl Oda, jaka największy nasz poeta skierował do Młodości. Znać ją na pamięć — wierzcie, ale pytam, czyście należycie odczuli jej piękno, czyście jej treść wzięli do serca, czy potrafcie, czy chcecie według niej kształtować życie.

„Zważcie u siebie“... „Chciejcie chcieć“... Niechże serca, piersi młode, przeniknie dreszcz nieśmiertelnego piękna, a dusze porwie, zapali podziw nad proroczym wezwaniem wieszczca.

Bo nie tyle wtedy, gdy Wielki Adam pisał, ani jeszcze w następnych dziesiątkach lat, ile dopiero dziś, trzeba tego apelu, rozkazu: **nad pozłomy!** — dziś, kiedy namnożyło się tak niebывale wielu, co ten pozłom obniżają w sposób niegodny europejskiej — a cóż dopiero Polaka!

Dziś grasują liczniej, niż ongi, te samoluby, które wzbyszyły się czei sumienia; zimne jak gady; pelżające, jak robotwo — uprawiają wysięg do błota, a „lepszy“ z pośród nich idą po trupach choćby braci własnych do jedynego, „najwyższego“ celu ich pługawego żywota — do kariery.

Trzeba więc — „razem Młodzi Przyjaciele“ podnieść sztandar, głosić hasło: **„w szczęściu wszystkich — są wszystkich cele“.**

I dziś rozwiemożniła się na tle służalstwa niebывata próżność i pycha, wysuwające na piedestał siebie, choćby najlżejszej miernoty.

Trzeba więc pogłębić, odnowić cnotę podporządkowania i poświęcenia się Sprawie, tak aby znawu był: **„I ten szczęśliwy, kto padł śród zawodu, jeśli poległem swem ciałem dla innych szczebel do sławy grodu“.**

Młodzi — niech! będą pokorni, patrzeć na to, czem są, co dokonali — a natomiast dumają w za-

miarach. Niech uświadomią sobie, że muszą i że powinni korzystać z dorobku, doświadczenia tych, co byli „tych co są“ — z pomocy starszych. Starsi zaś muszą, powinni, ułatwiać swym następcom zadania, wspierać ich słowem i czynem.

Jedni i drudzy nie stanowią bowiem nie tylko wrogich ale nawet obcych obozów — lecz wspólnie tworzą ów łącznik: „arkę przymierza, między dawnymi i nowymi laty“.

Nie może nie być przeobrażeń — ale też z wejściem nowego pokolenia na widownię nie zaczyna się wszystko od nowa, jak i z odchodzącym wszystko się nie kończy.

To, co najistotniejsze trwa wечно i tak trwa w swej najgłębszej treści Naród, pomiędzy którego pokoleniami musi być zachowana ciągłość — związek pomiędzy przeszłością a przyszłością, związek, którym jest terażniejszość.

Dziś wzbierają prądy, dążności — zburzenia tego, co było. Pod fałszywymi hasłami postępu, chce się zniszczyć tradycję, kulturę, które właśnie stanowią jego najważniejszy fundament i najobfitsze źródło.

Trzeba tym zakusom dać stanowczy odpór, zdecydowaną stoczyć z nimi walkę.

W dniu święta S. M. P. przypada rocznica zgonu wielkiej, największej miary artysty, myśliciele, wodza narodowego, którym był Henryk Sienkiewicz. Niezrównany ten piewca dawnej Rzeczypospolitej przypominał nam wspaniałą przeszłość, ten blask światły, tę moc cudowną rasy naszej, te jej wartości, właściwości, które w świetle aredyzieli Twórcy „Trylogji“ objawiały się w tak spiszowych kształtach, tak na miarę Fidjasa; zajaśniały w ogniu matchmista i iskry Bożej takim blaskiem słońca — że rozszerzyły się piersi, że pokrzepiły się serca.

Młodzi — trzeba się odwrócić od modnych świtecdelek, „byskotek“, któreimi „was ludzą“, trzeba powrócić do wczytania się w dzieła istolnie piękne i wzmioście, w dzieła takich artystów, myślicieli, wodzów Narodu, jak Mickiewicz i Sienkiewicz. — aby piersi zaczerpnęła szerszego oddechu, aby zwróciły się oczy do słońca, myśl ku niebu.

Wczytywać, wmyślać się trzeba w te i w podobne dzieła. Uświadamić sobie trzeba konieczność kształcenia, wychowywania samego siebie, bo: „pięknym i nauką ludzie się wzbogaca — rozum sam z siebie, własną trzeba dobyć pracę“.

Ale ponad rozumem stać „tam stęgać gdzie on nie siega“ musi Wiara — a więc nie tylko dla polity, ale dla każdego jest jedna, niezawodna tylko ta: „droga, w sercu szukać namierzenia i dążyć do Boga“.

S. Machalewski.

Proces „brzeski“.

„O zrzućeniu marsz. Piłsudskiego z tronu“.

Kulawy Śmiesz. Czytałem o wczorajszej rozprawie — dzień (zdaje się) 17-ty — „Śmiesz świadków oskarżenia“. No, jeżeli to nazwać można wysłuchaniem, to bieg był — taki truchociłem, bo chociaż ten i owy się zagalopował, to wogóle nie był ani galopem, ani klusem, a raczej na modłę zółwia lub, gorzej jeszcze, raka. Nie dziw, że i „Śmiesz“ tego biegu, nie tyte poczeszania, ale poczeszanie, kulawy.

Witos, Ciołkosz. Troszkę dźwięnie brzmi zestawienie tych nazwisk. Ludzie tak różni, bo szczerzy chłop-patriota i czerwony towarzysz, co nie tak, jak trzeba było gadać w... Berlinie — a tu widzimy, ich na jednej ławie oskarżenia. Piłkac czy śmiać się wobec takich igraszek losu, ślepoty przypadku... Znajmę m. imn. komisarz policji w Tamowie Munk, o agencja Witosa i Ciołkosza.

Przewodniczący: Czy Ciołkosz powiedział na jakim wiece o zrzućeniu marsz. Piłsudskiego z tronu? Świadek: Tak, Ciołkosz wyraził się, że marsz. Piłsudskiego należy zrzucić z tronu.

Głos: Z jakiego?

Świadek: Nie było powiedziane z jakiego.

2 stare szable, 1 nabój rewolwerowy, kije. Świadek: Po rewizji w domu robotniczym znaleziono 2 stare szable i anhoj rewolwerowy.

„Armata“ i „karawan“. Komendant posterunku w Młówoce, Oko, był na wiece Witos, który wyra-

ził się, jak określa świadek, ironicznie, że kto wjeżdża na armacie, może wyjechać na karawanie.

„Ktoś, co“ — gdzie. Świadek Mateusz Magiera m. imn. odpowiada. Przewodni: Czy p. Witos mówił, że ktoś coś ukradł?

Świadek: Było coś mówione, że coś zginęło, że ktoś coś... ale gdzie nie wiem.

O pożyczce policjant. Prokurator: I wtedy pan powiedział policjantowi, co mówiono o pożyczce?

— Świadek: Nie, to policjant mnie mówił.

„Ludzie kwają głowami“. Adv. Szurlej: Powiedział pan „na wiece jak na wiece“. Co to znaczy?

Świadek: No tak, ludzie słuchają, kwają głowami, jedem w głowie zatrzyma, a drugi wyrzuci.

Szurlej: Dziękuję.

Pożar wojenny na Dalekim Wschodzie.



Premjer japoński baron Rei Jiro Wakacuki odbył cały szereg konferencji z wybitnymi osobistościami w państwie celem omówienia stanowiska japońskiego wobec kwestji mandżurskiej.



Gen. Blücher, naczelny wódz sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie.

Sytuacja w Mandżurji niezwykle zaostrzona — nowe wypadki i przewidywanie rozszerzenia się walki.

Tientsin, 13. 11. (PAT.). Wobec wkroczenia oddziałów chińskich do strefy, znajdującej się pomiędzy dzielnicą chińską i koncesją japońską, doszło do gwałtownej walki, która trwała całą noc.

Tokio, 13. 11. (P. A. T.) Konsulat japoński w Cykharze został otoczony przez wojska chińskie. Konsula japoński oraz urzędników konsultu aresztowano. Kawalerja chińska zaatakowała pozycje japońskie koło miejscowości Tah-Sing.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z północnej Mandżurji, sytuacja uległa zaostrzeniu. Obawiają się, że dowódcy wojsk japońskich, operujących nad rzeką Nonni, zmuszony będzie do szybkiej akcji w celu uprzedzenia ataku chińskiego, albowiem Chińczycy są na danym odcinku liczebnie znacznie silniejsi od Japończyków.

Spółczeństwo tumanione przez ludzi interesów.

Kryzys i... optymizm. — Kiedy kredyt staje się przyzwyczajeniem i... sportem. — Kuszące obietnice. — Kupcy ryzykanci i nabywcy niewolnicy. — Złudzenie komfortu.

P. Regis Michaud, który nieważno powrócił z podróży po Ameryce zamieścił w „Revue Universelle” ciekawą uwagę na temat obecnego położenia gospodarstwa Stanów Zjednoczonych. Autor stwierdza, że z pomiędzy wszystkich mitów, którymi żyje tłum amerykański, najżywszy ostatnimi czasy był mit pomyślności. Prosperity! Ten mit właśnie tłumaczy nam istotę aktywności amerykańskiej od czasów wojny. On był niewymiennym źródłem wszystkich nadziei, panaceum magicznym na wszelkie dolegliwości. Pomyślność była na ustach wszystkich, dziennikarzy, działaczy społecznych i businessman'ów. Ale optyzm amerykański zaczął zawodzić. Okres dni chudych przewidywał M. Colledge i w porę się wycofał. Pozostała mu sława prezydenta pomyślności. Poważny kryzys, który już dawno się zapowiadał, rozpoznał się wkrótce po objęciu władzy przez Hoovera.

P. Michaud uważa, że źródłem kryzysu amerykańskiego należy szukać w nieuzasadnionym optymizmie mas, systematycznie tumanionych przez ludzi interesów. Amerykanie pchani byli przez businessman'ów do automatycznej nadprodukcji nawet wówczas, gdy nowa taryfa celna prohibicyjna groziła Ameryce zamknięciem wielu rynków dla jej towarów. Przyjmują się tu niebezpieczne metody, z których nikt nie ma korzyści. Zjawia się inflacja kredytowa. Zwabieni przez kuszące obietnice sprzedaży, kredy-

towej, ludzie kupują domy, auta, wynoby srebrne, artykuły elektryczne, futra i brylanty.

Kredyt stał się przyzwyczajeniem i sportem. Ze strony kupców ryzyko jest duże. Prawda, że prawo amerykańskie zastrzega własność towaru kupcowi, aż do chwili całkowitego pokrycia należności przez nabywcę. Ale wśród nabywców powstaje zato klasa niewolników, obciążonych długami, żyjących jednak złudzeniem komfortu. Katastrofa na Wall-Street była wywołana przede wszystkim przez te operacje kredytowe. To samo, co się działo w miastach, działo się też i na wsi. Ameryka jest krajem farmerów. Rolnictwo przeżywa tam ciężkie chwile. Farmer jest obciążony długami. Po wojnie cena ziemi poszła w górę, a równocześnie wzrósł popyt na nią. Farmerzy kupowali ziemię na kredyt; ponieważ potem zarówno cena ziemi jakoteż artykułów rolniczych spadła, a farmerzy musieli spłacać pożyczki bankowe znaleźć się oni w katastrofalnym położeniu. Ostatnio wskutek „haussy” na światowych giełdach zbożowych, położenie farmerów nieco się poprawiło.

W Stanach Zjednoczonych są miliony bezrobotnych, podatki wpływają źle, wieśkie Tamy redukcją personalną i obniżają płace, sprzedaż odbywa się w drodze likwidacji. Ostatnio, jak donoszą pisma amerykańskie, nastąpiło w przemyśle i handlu pewne ożywienie. Czy jednak na długo? L. P.



Echa kryzysu i niepokojów w Anglii.

Jeszcze jeden obrazek z przesilenia, jakie nastąpiło w Anglii w czasie ostatnich rządów lewicowych i doprowadziło do wyborczego zwycięstwa konserwatystów. Czy zdołają oni jednak opanować bezrobocie i spadek funta?

Jak wiadomo, były w Anglii niepokoje i rozruchy. Przez ulice miast w okęgach przemysłowych często przejeżdżają silne oddziały konnej i pieszej policji, aby nie dopuścić do demonstracji. Właśnie oddział widzimy na powyższym obrazku.

Honigwill: I wtedy pan był tak samo wiernym sługą rządu?

Przewodniczący (przerwywa): Świadek może o tym nie mówić.

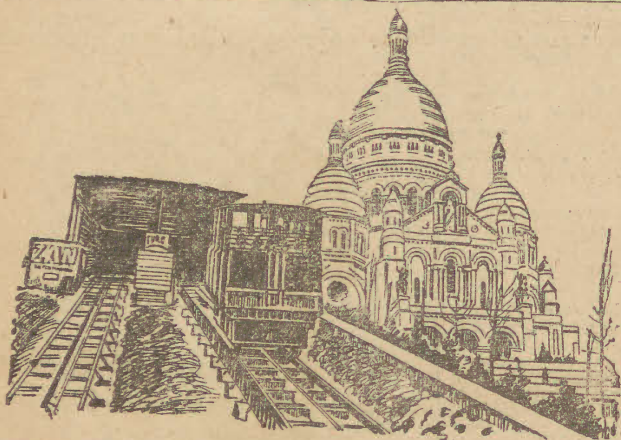
Lieberman: To są wstydlive zakamarki historii. Aby wszystko było wyjaśnione. Podczas dalszych rozpraw adw. Honigwill stawia po polemice z sędzią Rykaczewskim wniosek tej treści:

Proces, który się toczy jest procesem historycznym. Ni ławie oskarżonych zasiadają ludzie, mający swoją kartę w historii Polski. Oskarżenie opiera się o konfidentów, o jakichś informatorów a kiedy pytamy o nazwiska, świadkowie zasłaniają się tajemnicą. Sąd powinien zwolnić świadków z tajemnicy. Jest obowiązkiem wobec historii i narodu, aby wszystko było należycie wyjaśnione.

Przewodniczący pozostawia wniosek ten bez wzięcia pod uwagę.

Nie istotnego. Świadkowie Zychler Feiks, komisarz policji z Łowicza i Strzelecki Stefan, prawnik z Rawy Mazowieckiej, opowiadają o zjeździe Centrolewu w Łowiczu. Zjazd ten zakończył się nielegalnym wiecem w lokalu TUR-a; kiedy policja wiec ten zaczęła rozpedzać, posypał się na nią grad kamieni, które poraniły kilku przedstawicieli policji.

Następnie 9 świadków ustaliło okoliczności przemówień posłów Witosa, Ciołkosza i Dubois na wiecach w Małopolsce i w Białostockiem. Świadkowie ci nie istotnego dla sprawy nie wniesli, ograniczając się do powtarzania tych rzeczy, o których mówili już poprzedni świadkowie.



Kolejka linowa, która od roku 1900 wozila turystów na szczyt wzgórza Montmartre w Paryżu odbyła swą ostatnią podróż, odąd będzie ona zastąpiona przez autobus.

— 0 —

„To są wstydlive zakamarki historii“

Jeszcze z 16. dnia procesu b. więźniów brzeskich

Zakończenie, uzupełnienia. Oczywiście, mamy tu na myśli wyłącznie zakończenie onegdajszego dnia rozpraw, a nie procesu. Zastrzeżenie pozorne zbędne, a jednak na miejscu, skoro już w jednym z pierwszych dni procesu zwrócił się ktoś do sądu z prośbą o wyrok. Poniżej podamy oprócz zakończenia, czyli zeznań dalszych świadków jeszcze pewnie uzupełnienia wczorajszego sprawozdania, aby najważniejsze momenty rozpraw podać wprawdzie zwięźle, ale jasno, wyraźnie i, jak zwykle bezstronnie.

Dzień patosu i humoru mówi nie bez słuszności sanacyjny „Express Poranny”. Ale przeciwko komu zwracają się te zarzuty? Zapewne obecne (od niezbyt dawna i — do jakiego czasu?) pięknie brzmiące słowa P. P. S. na tematy takie, jak praworządność, sprawiedliwość, kultura dalekie są od szczeroty i poprawy, bo nie poprzedziło ich wyrażenie się niechętniej przeszłości tej partii. Dalej jeżeli chodzi o „humor” — to ktoś go w tej smutnej sprawie przeważnie wywołuje, jeżeli nie świadkowie oskarżenia. — Wreszcie „E. P.” przypomina tu owego „człowieka, co się bije po twarzy”. Przecież właśnie z patosem żądał „Express Poranny” w ub. roku wyswieślenia tego, co się w Brześciu działo — a potem zamilkł. Dlaczego? Potem już tylko o tem, co przed Brześciem było, być podobno miało. Teraz zapominia, że „w domu wisiela nie mówi się o powrocie” i próbując wyszydzać innych, czy sztydząc w ogólności — sztydzi nieświadomie z samego siebie. Stwierdzamy jak przed rokami tak i teraz te fakty — choćby i możemy, jako pismo niezależne, szczerze. Na to inne „wielkie stołeczne, zdobyć się nie chcą, nie mogą, nie potrafią.

Z trzeciej reki i tajemnica. Świadek Jan Krupa, nadkomisarz policji w Drohobyczu odpowiada na pytanie prokuratora Grabowskiego:

— Kto był tą osobą, — zapytał prokurator Grabowski — która udzieliła panu tych informacji?

— Ta osoba nie brała udziału w konferencji, ale o szczegółach dowiedziała się od osoby, która brała udział.

— Właśnie to jest informacja z trzeciej reki? — zapytał adw. Berenson. — A czy ta trzecia reka wy-

mieniła nazwisko tej osoby, która była na konferencji? — Tak. Ale to jest tajemnica służbowa.

N. D. — drobne stronnictwo! Kiedy pytao świadka Ryczkowskiego (naczelnika wydz. bezp. z Katowic) o udział Narodowej Demokracji w wyborach do sejmiku śląskiego, świadek namyśla się i nie może sobie uprzytomnić tej okoliczności:

— Trudno mi powiedzieć, bo narodowa demokracja jest takim drobnym stronnictwem.

Dziwy — Korynty jednocześnie i w Poznaniu i pod Krakowem. Wreszcie świadek stwierdza, że według informacji, które otrzymał z Krakowa, pos. Korynty miał być zatrzymany po drodze i wylegitymowany. O tem, że pos. Korynty w tym czasie znajdował się na kongresie eucharystycznym w Poznaniu, świadek nie wie.

Odbywa się proces historyczny, a świadek nie wie. Świadek Marjan Grzesiak — komendant policji z Przeworska (Małopolska) zakłopotany... nie wie, jakby chciał jak najprędzej opuścić salę a wzrok mowiący, puścił mnie do domu.

Adw. prokurator jest nieublagany i uśmiechając się, jednocześnie woła oburzony:

— Jaki, pan wie przecież, że tutaj w Warszawie odbywa się taki wielki proces historyczny, pan się tu zjawia i pan nie wie?

Znamienne. Świadek Pytlak, który korzystnie zeznawał dla Witosa, oświadczył, że jest członkiem B. B.

Wspomnienia 1926 r. Aspirant policji z Częstochowy Stankiewicz obciąża PPS. Mówi m. in.: że w 1926 r. podczas zamachu majowego pepesowcy mieli wysadzić most, aby nie przepuścić dywizji podhalańskiej, spieszącej na pomoc rządowa do Warszawy.

Honigwill: Jaki stanowisko zajął pan w 1926 r. wobec tych którzy chcieli wysadzić most w powiatwie?

Świadek: Dywizja podhalańska zatrzymała się pod Częstochową a członkowie PPS. chcieli wysadzić wiadukt, aby jej nie przepuścić w dalszą drogę.

Honigwill: Ta dywizja szła przeciwko Piłsudskiemu?

Świadek: Zdaje się.



W Krakowie zmarł Zygmunt Marek, wybitny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej.

Sprzedaż ludzi na rzeź.

Charbin. (Rps.) Pisma charbińskie donoszą o coraz częstszych wypadkach sprzedaży przez Chińczyków czelostom zbiegów z Rosji Sowieckiej. Są Chińczycy, którzy specjalnie uprawiają tego rodzaju handel, otrzymując po kilka dolarów „za głowę”. Ciśki poszukują nie tylko wybitnych emigrantów, lecz również i „kolchozników”, którzy przekroczyli granicę podczas kampanji szturmowych komсомоłców.

Obecnie granica jest pilnie strzeżona i przekroczenie jej jest prawie nie niemożliwe. Ci zaś, którzy już zdążyli uciec do Chin, ulegają aresztowaniu i następnie władze chińskie sprzedają ich czelostom. Handel odbywa się w Tachejko, znajdującym się na chińskim brzegu Amuru, koło Błagowieszczeńska. — Nieszczęśliwych często rozstrzelują już pośrodku rzeki, trupy zaś ich wrzucają do wody.

Pomnik za 10 milionów dolarów.

West Orange, 11. 11. (PAT.) Komitet uczczenia pamięci Edisona projektuje wzniesienie pomnika, którego koszt obliczany jest na 10 milionów dolarów.

* Projekt ustawy o umowach zbiorowych pracy. W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbywają się obecnie przy udziale przedstawicieli zamierzonych ministerstw konferencje, na których uzgodniony jest ostatecznie projekt ustawy o umowach zbiorowych pracy.

Z POGRANICZA.

Jutro Święto Młodzieży.

Każdy chyba, kto poważnie patrzy w przyszłość narodu, troskliwiej okiem ogarnia młodzież naszą i śledzi bacznie, jakiej jej dołożenia, jakiej jej ideały.

Nie dość narzekać, że źle się dzieje! Trzeba się brać rąco do pracy, póki jeszcze czas.

Młodzież pozaszkolna powinna być najskrośniej opieką otoczona. Nie spuszczać jej z niej oka, bo to wiek przełomowy!

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (S. M. P.) stawiały sobie właśnie to szczerne zadanie, skupić w swych szeregach tę młodzież pozaszkolną i wyrzeźbić z niej charaktery silne, oparte na fundamencie Wiary katolickiej. Z S. M. P. mają wyjść kadry uświadomionych i wyrobionych obywateli, na których możemy śmiało oprzeć przyszłość Narodu.

Każdy przyzna, że tej sprawie warto poświęcić jaknajwiększego nakładu sił i zapłać.

Ze zadowoleniem stwierdzić trzeba, że Stow. Młodz. Pol. wybijają się coraz silniej i dodatniej na zoko życia.

Pozbawione bogatych protektorów i subwencji, walczące nieustannie z kłopotami materialnymi wznoszą ogniska, gromadzą biblioteki, urządzają kursy, zawody, jednym słowem wytwarzają dla swoich członków atmosferę zdrowia, życia i teźny.

Idealem S. M. P. jest chłopiec bystry, orjentujący się sprawnie i szybko, fizycznie wyrobiony i zręczny, przedewszystkiem jednak moralnie zdrowy i w zasadach nieustrasany.

Jutro Święto Młodzieży, które obchodzić będą S. M. P. największa organizacja młodzieży w Polsce (185.000 drułów), rozwijająca się pod protektorem Najprz. Ks. Ks. Biskupów. W dniu tym ma młodzież naszą wpatrzeć się w wzór świetlany młodzieńca polskiego, św. Stanisława Kostkę, tego niezłomnego szermierza w zdobywaniu górnych ideałów.

I S. M. P. w Lesznie, idąc za apelem swego Arcypasterza Ks. Kard. Hłonda, urządził jutro w niedzielę, po uroczystej sumie (na której młodzież przy-

stąpi w szeregach do Stołu Pańskiego), akademje na sali „Sokoła”, a wiecz. o 8-mej wieczornice z przedstawieniem i żywym obrazem itp.

Wszyscy, którym leży na sercu wartość i wyrobienie moralne naszej młodzieży, niech okaże swe szczerze tem zainteresowanie udziałem w święcie Młodzieży.

Ty! Młodzieży Polska, garnij się gromadnie do szeregów S. M. P., bo tu znajdziesz dobrych przyjaciół, zycielichy opiekunów, tu zasłyszysz swego ducha do walki o sprawę Świętą, tu znajdziesz godziwą rozrywkę i ćwiczenie dla ciała, tu w konkursach różnych przygotujesz się najlepiej do swych zadań życiowych. Nie zwlekaj, Młodzieży! przybawaj pod nasz sztandar, aby być gotową wnieść wysoko sztandar Chrystusowy dla dobra Kościoła i Narodu naszego. **Gotów! Przyjaciel Młodzieży.**

Program uroczystości w Lesznie.

Część I. O godz. 10 zbiórka Stowarzyszeń na boisku „Sokoła” i wymarsz na nabożeństwo.

Godz. 12,15 uroczysta akademja, z następującym programem:

1. Zagajenie.
2. Spiew „O święty Stanisławie”.
3. Deklamacja „Święty Stanisławie”.
4. Retert „Wzory mocznych charakterów”.
5. Spiew „Aniele ziemski”.
6. Deklam. „Na straży”.
7. składanie przyczęceń.
8. Spiew „Hej do apelu” i zakończenie.

Część II. O godz. 8 wiecz. „Wieczornica” z następnym programem:

1. Żywy obraz „Pelgrzym”.
2. Recytacje „Cuda”.
3. Przedstawienie p. t. „Dwaj bracia” w 3 akt. z życia św. Stan. Kostki.
4. Żywy obraz „Śmierć św. Stanisława Kostki”.

Podczas wieczornicy przygrywać będzie orkiestra S. M. P. Całość zapowiada się dobrze. Ceny biletów na wieczornicę od 0,50—2 zł.

O liczny udział w akademji i wieczornicy prosí Patronat — Zarząd.

Pokaz Rolniczy odbędzie się w Rawiczu.

Pod protektorem p. Wojewody urządzają zrzeszenia i towarzystwa rolnicze powiatu rawickiego w niedzielę, dnia 22 listopada b. r. w związku z zakończeniem konkursów przysposobienia rolniczego młodzieży pokaz rolniczy.

Pokaz ten obejmuje rozległe dziedziny gospodarstwa rolnego obok nasion zbożowych, warzywo, okok przetworów gospodarstwa kobiecego i drobiu, kwiaty. Znajdą się tam również ekspozycje przemysłu rolniczego reprezentowanego na terenie naszego powiatu oraz okazy z dziedziny haitnicwa i szkółkarstwa. Dział wykresów ilustrujących liczne gałęzie gospodarstwa rolnicze będzie reprezentowan.

Nie wolno rolnikowi pod żadnym warunkiem omiąć okazji zobaczenia wyników pracy dokonywanej w dziedzinie rolnictwa w warunkach.

Nie wolno zamykać oczu na te tak ważną gałąź naszego gospodarstwa narodowego.

Zwracamy się do Was Rolnicy i Ciebje Młodzieży Rolnicza z apelem wzięcia jaknajlichnieszego udziału w pokazie rolniczym, ponieważ chcemy Wam

pokazać wspólny nasz dorobek. Oby on zasiał ziarno w Waszych umysłach orodził je w stokrotnym plonie pożytecznej pracy na rodzinnej glebie.

Niechaj więc każdy rolnik popieszy w niedzielę dnia 22 listopada br. do sal Strzelnicy Bractwa Kurkowego w Rawiczu, a zobaczy tam rzeczy pouczające i ciekawe.

Uroczyste otwarcie pokazu rolniczego odbędzie się o godz. 11-tej.

Komitet organizacyjny:

Puik rez. Szczanieci, Łaszczyn, przewodniczący — Czechowski, Rawicz — Drzewiecka, Drzewiecki, Miejska Górka — Starosta Powiatowy, Ekerf, Rawicz, Kurlowska, Karłowski, Piaski — Ks. Prob. Kasior, Sobiałowo — Kurnatowska, Kurnatowski, Sobiałowo — Maciejewska, Szkaradowo — Modesowa, inż. Modes, Leszno — Pernak Józef, Słupa Kapt. — Rzóška, Gólaszyn — Szczaniecka, Łaszczyn, Burmistrz Sławski, Rawicz — Srońska, Rawicz, Urbański, Gierłachowo — Wesółowicz, Rawicz — Wierchowicka, Roszkówko — Załęski, Bojanowo.

KRONIKA.

Niedziela, dnia 15-go listopada 1931 r. 25 po św. Leopolda W.

Wschód słońca godz. 6.54. Zachód godz. 4.40. Wschód księżyca godz. 1.12. Zachód godz. 9.04.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San domiersko-Wielkopolskiej Hodołów Nasion w Antoninac Sobota, dnia 14. 11. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 4,8, cisza, zachmurzenie całkowite, ciśnienie atmosfery czne 751,8 wilgotność 100%. W ubieplej dobie temperatura najwyższa + 11,1 najniższa + 4,7. Ilość opadu 0,0 mm

LESZNO.

Dziś (14. 11.) Zw. Samodzielnych Handlarzy i Domokrąmych: nadzwyczajne zebranie o godz. 19-tej w lokalu p. Klemczaka. Przybycie handlarzy każdej branży konieczne.

Chór Kościelny: lekcja spiewu o godz. 8-mej wiecz. w Domu Katol. Dyrygent S. M. P.: od godz. 5-tej popoł. słuchanie spiewu św.

S. M. P.: o godz. 8-mej wiecz. próba deklamacji, recytacji i żywych obrazów w Domu Kaf. K. S. Polonia: o godz. 20-tej pogadanka dla wszystkich drużyn; z powodu jutrzejszych meczy obecność obowiązkowa.

Jutro (15. 11.) Tow. Czeladzi Piekarskiej: Zebranie mies. w Hotelu Dworcowym o godz. 2 popoł. Zebranie mies. Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. o godz. 3 popoł. w Hotelu Dworcowym. Retertant pozamiejscowy. Ważne sprawy, S. M. P.: ćwiczenia spiewu dla drułów spiewaków o godz. 9 (przed zbiórka w sali „Sokoła”, w-patrzon.

Tow. Katol. Rob. Polskich bierze udział w uroczystości Młodzieży Polskiej ze sztandarem.

Tow. Kolejarzy bierze udział ze sztandarem w święcie Młodzieży Polskiej. Zbiórka o godz. 9,45 na boisku „Sokoła”.

Słow. św. Dzieciactwa Jezus. Po niesporach zbiórka w sprawie gwiazdki.

Stow. Młodych Polek: zbiórka VI. zast. przy pl. Kościuszki o godz. 11-tej celem wspólnego fotografowania się.

Arcybr. Straży Honorowej: bierze udział w akademji i wieczornicy S. M. P.

Pojutrze (16. 11.) Stow. Młodych Polek: wiecz. o godz. 8-mej zbiórka IV. zastępu w Ognisku w sprawie niespodzianki.

Kolo spiewu „Chopin”: o godz. 8-mej wiecz. lekcja spiewu w szkole meśkiej. Komplet koncertowy z powodu wyjazdu na 25-dio ferie do Osiemnicy.

Kolo spiewu „Demiński”: o godz. 8-mej wiecz. lekcja spiewu chóru miesz. o godz. 9-tej chóru meśkiego w Hot. Dworcowym. Z powodu wyjazdu Kola komplet koncertowy.

Tow. Czeladzi Obuwniczej: zebranie pien. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Michalskiego ul. Grodzka. Zebranie zarządu w niedzielę o 10.

Uroczystość ku czci Montuszki. W przyszłym roku przypada pięćdziesiąta rocznica zgonu Stanisława Montuszki. Zapewne w całym kraju uczci się pamięć Wielkiego Kompozytora, własnego Twórcy pieśni polskiej, którego znakomitą dzieła rozslawily szeroko imię Polski. Leszczyńska Szkoła żeńska, biorąc pod uwagę, że rocznica przypadnie w czasie (czwierć) niekorzystnym dla tego rodzaju obchodów, postanowiła uroczystość tę urządzić nie na zakończenie roku szkolnego, ale jut teraz, niejako na jego rozpoczęcie.

I tak w dniu onegdajszym odbył się tu obchód niby skromny, — bo w ramach danych możliwości, w zakresie zadań Szkoły żeńskiej, przedewszystkiem

N. A. LEJKN

Nasi Zagranicą

POWIEŚĆ HUMORYSTYCZNA

16.

— Samowar? fersztejejn: samowar, — pytała pani Głaska.

— Samowar mit węgje z ogniem... mit Fajer, — tłumaczyła mu poglądowo i nawet naśladowała wydobywanie się pary z pod przykrywką samowaru: pui, pui, pui...

Kelner uśmiechnął się.

— Sie wünschen Theemaschine

— Tak... tak... Ja, ja... Theemaschine, ufczeszyła się Głaska Siemionowna. — Żeby takie giupie słowo zapamiętać. A przecież dawniej umiałam Theemaschine.

— Theemaschine haben wir nicht, Madame. Das wird selten gefragt bei uns.

— Nein?

— Nein.

— Patrzajcie, nie mają nawet samowaru! To ci Berlin! W porządnym hotelu nie ma samowaru, a u nas w każdym zajazdzie dostanie tego dobrego, nie dusza zapragnię. A skąd weźmiemy wrzątek? Heiss Wasser?

— Hier, — wskazał kelner na dzbanek.

— To? To ma być wrzątek? Letnia woda, nie wrzątek. Nawet para się nie unosi. Dawaj nam wrzątek, fersztejejn-zl, wrzątek, heiss wasser. A wrzeszczenie jest tego jak na kptny. Na dwie filiżanki nie starczy, a my chcemy iel dużo: będziemy pić po pięć, sześć filiżanek. Fersztejejn, hinf, zeks Tasson.

— Daj pokój, Głasko! Nioch idzie do diabła. Tak się już jakoś napijemy. W tych Niemczech wszystko jest na odwrót, wszystko do góry nogami: nie idą na pierzynach, tylko nekrywają się pierzynami;

Wrzątek podają nie w czajnikach, a w dzbankach od mleka, rzekł Mikołaj Iwanowicz.

— I żeby zjeść obiad trzeba wprzód telegraficznie zamówić, — dodała żona, — Gejejn, — skinęła kelnera, dając mu znak, żeby poszedł, lecz w tejże chwili przypomniała sobie coś i zatrzymała go na progu. — Albo czekaj pan. Musimy odebrać ze stacji nasz bagaż, — Bagaże bekommen... Oto kwit... Hier Kwittung, — rzekła, podając mu papierek. — Mann kann?

— O, ja, Madame, — odparł kelner, biorąc kwit.

— No, to bringenzt. Weź pan jeszcze kwittungs telegram.

— Wir haben, — zaczęła, lecz zaraz się zaczęła i zwracając się do męża rzekła: — Wiesz teraz to już naprawdę nie wiem, jak mu wytłumaczyć, co się stało z naszymi walizkami i poduszkami, pozostawionymi w wagonie. Pomóż mi jakoś. Hier telegram, Wir haben w podług masze walizy i poduszki verloren... To jest nie verloren, a gelassen w Königsbergu, i one taren in Berlin.

— Walizy i poduszki, tersztejejn, — tłumaczył Mikołaj Iwanowicz, wziął przytem poduszkę z łózka i pokazał ją kelnerowi.

— Kissen? — zapytał kelner.

— Właśnie... Kissen... w wagonie gelassen: wir haben gelassen, telegramen.

Służący wziął bagażowy kwit i depezę i wyszedł.

Zalozę się, że nic nie zrozumiał, — rzekł Mikołaj Iwanowicz.

— Co? — oburzyła się Głaska Siemionowna. — Napewno zrozumiał. Powiedziałam mu wszystko wyraźnie. Przypomniałam sobie już teraz wiele niemieckich słów i mówię lepiej; niż wczoraj. Wogóle dużo już skorzystałam po drodze. Tylko ty nie możesz się niczego nauczyć.

Zaczęła pić herbatę i pochłaniać kanapki z serem i cieleciami. Zastukano do drzwi i wszedł służący hotelowy. Trzymał w ręku kwity i uśmiechał się.

— Byłem w burze i obejrzelismy kwity. Możecie na nie dostać państwo swój bagaż i rzeczy ale w Berlinie, nie tu, — powiedział po niemiecku, kładąc kwity na stole.

Małżonkowie patrzyli na niego ze zdziwieniem i nie rozumieli, co mówi.

— Zrozumiałeś o co mu chodzi? — spytała Głaska Siemionowna. — Bo ja nie nie rozumiem.

— A siąd ja mogę rozumieć, kiedy uczyłem się po szwabsku od tynów kolonistów w moim sklepie.

— Bawna! — krzyknęła żona i zwracając się do służącego, rzekła:

— Bringenz, bringenz bagaże, zaplaotny.

— Das kann man nicht Madame. Das werden Sie in Berlin kriegen.

— Tak, tak in Berlin. Przecież jesteśmy ja Berlin.

Wir in Berlin, wir zoen in Berlin. Chir Berlin?

— Hier ist Dirschau, Madame. Stadt Dirschau. Głaska Siemionowna zaczęła rozumieć i wybuchnęła:

— Jako Dirschau? Co za Stal Dirschau-Berlin?

— Nein, Madame.

Kelner zdjął ze ściany cennik hotelowy, podał go Głaskie Siemionownie i wskazał na tytuł: „Hotel de Berlin in Dirschau”. Czytała po niemiecku pani Głaska umiała, więc przeczytała i zawołała:

— Mikołaj Iwanowicz! czy ty wiesz, że nie jesteśmy w Berlinie. Przyjechałismy do jakiegoś miastka Dirschau.

— Co ty gadasz, kobieto! — wyjął Mikołaj Iwanowicz, otworzył usta ze zdziwienia i zaczął się drapać w głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

dla jej uczemie — ale doskonałym przygotowaniem i wykonaniem, wysokim poziomem wyrażający poza te, (szkoda, że tak skromne) ramy. Szkoda przede wszystkim, że względu na głęboko przemyślane, w piękną formę ujęty i z siłą przekonania, z należytym holdem dla Twórcy, z gorącym umiłowaniem tej najwyższej sztuki, jaką jest pieśń — wygłoszony przez p. Matejkową. Szkoda, że tego odczytu nie wysłuchało, nie mogło wysłuchać więcej osób. Szanowna prelegentka omówiła znaczenie twórczości Matuszka dla pieśni ojczystej, muzyki polskiej, podniosła jej tak wybitną, drogą sercom naszym cechę swojskości, mówiła też o życiu, o charakterze Matuszki, podkreślając jego zalety osobiste a przede wszystkim jego szczerą, głęboką, gorącą religijność.

Całokształt programu nie możemy omówić szczegółowo. Musimy porzucić na ogólnym zamyśle, że zarówno pieśni jak deklamacje i tańce narodowe wywołały w wykonaniu młodzieńców artystek ogólne zadowolenie, rozrzucając a nawet zachwyli. Szczególnie jedna z uczennic p. Jankowatówna, darzona była gorącymi oklaskami, bo deklamowała z wielkim zrozumieniem treści a głosik dziewczęcy, miły, metaliczny wprost czarował słuchaczy. Wogóle wszystko szło, jak z piątka, chóry wyćwiczone spisywały się dzielnie, szczególnie dzieci doskonale dyrygentce p. S.; wogóle udanie się całej imprezy zawdzięczamy umiejętności i gorliwej pracy Pań Nauczycielek, które włożyły wiele trudu i wykażały wielką umiejętność tak, iż w rezultacie skromnie pomysłany obchód, stał się dzięki przemysłu wszystkich szczegółów miłym, lecz piękną uroczystością, wzruszającym holdem dla Wielkiego Twórcy, że przyczyni się do rozpalenia w młodych serduszkach szlachetnego umiłowania sztuki ojczystej.

II „Grube ryby“ w wykonaniu bezrobotnych nauczycieli. Cieką jest zola abiturjentów seminarjów nauczycielskich, którzy złożywszy w koń roku maturę, znaleźli się n.a. bruku. Poniżej wiadomo, jak długo ten stan potrwa, zsumowani byli młodzi nauczyciele do pomysłania o sobie i wzięcia się do pracy. Jedni więc uczyć (bezpłatnie) analfabetów w wojsku, inni wygłaszać odczyty i bajki dla młodzieży i dzieci, jeszcze inni urządzają przedstawienia. Omegądaj byłymi świadkami zetelnego i skutecznego trudni komedję Michała Bałuckiego (1837—1901) pt. „Grube ryby“, wystawioną po raz pierwszy w r. 1881. Wielu zacnych obywateli poparło występ b. wychowanków seminarjum leszczyńskiego, jawiac się swale liżnie na przedstawienie, za co młodzież specjalnie podziękowanie wyraża. Wielu nie przyszło zupełnie i to mawel o, których pojękają świętym to było obowiązkiem. Przedstawienie rozpoczęło się krótką ale wyczerpującą prelekcją p. prof. Szpunara, który przedstawia dzieje polskiej komedji i rolę Bałuckiego, podziękował w imieniu nauczycieli tym wszystkim obywatelom, którzy raczyli przyjechać z pomocą tak moralną, jak i finansową. Po tem pouczającym i ciekawym przemówieniu rozpoczęło się przedstawienie, które wywoływało co chwile głośne wybuchy śmiechu szerze rozważonego audytorjum. Młodzi aktorzy grałi nad wszelkie pochwały. Pamowie Stygia i Rafajczak odwzorzyli znakomicie parę starych kawalerów, Wistowskiego i Pagatowicza, owe dawno już wymarłe typy mieszczan krakowskich, zbierając zasłużone oklaski. Młodzieńskie panienki, pp. Nowakówna i Mikolajczykówna w roli Wandzi i Heleny, i panna Włodarczakówna jako babcia Ciaputkiewiczowa były rozstrajająco prawdziwe, niekiedy nawet rzetelne. Doskonały był p. Nawra w roli sympatycznego miodoleci i zrzędy Ciaputkiewicza, jak i p. Michalski (Burczyński). Najtrudniejszą rolę lokaja Filipa odegrał p. Grzelczak wteję, niż poprawnie. P. Starzyński (amant, symbolice Pagatowicza) dostroił się do całości. Przed przedstawieniem i podczas antraktyw przygrywało pięknie orkiestra semin. męskiego a kandydact V. kursu spełniałi obowiązki gospodarzy na sali, co było przez publiczność bardzo miłe widziane. Całość wypadła tak doskonale, że załowca należał, iż tak stosunkowo niewielu było słuchaczy. (Prawie niktogo ze ster nauczycielsko-profesorskich, co wywołało niemałe zdziwienie). Jak daleko, niestety, u nas od pięknych słów, nawołujących do pomocy bezrobotnym, do czynów! Nast jednak młodzi artyści nie powinni się zrażać obojętności ogółu, lecz pracować dalej w tym kierunku i wychadź z „Grubymi rybami“ do pobliskich okolic, gdzie zdołają niezawodnie większy może sukces, niż w naszym mieście.

III Już w niedzielę w auli gimnazjum męskiego odbył znakomitego prelegenta Stefana Jarosza o podróży jego „w tundrach i lodowcach Alaski“. — Wspomiał i łezce przezroczca, w barwach naturalnych oraz ciekawe i wesołe opowiadania młodego podróżnika, niewątpliwie wszystkich zainteresują. — Były Książki, zycie traperów, myśliwych i poszukiwaczy złota, pobyt wśród Indian i Eskimosów, oto główne szczegóły programu. Początek o godz. 8-jej wieczorem.

IV Siostry Emerytki. Z okazji 700-nej rocznicy śmierci św. Elżbiety odprawiać się będzie dnia 17, 18 i 19. bm. w kaplicy Siostr Emerytek uroczyste msze św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 6.45 rano. Po południu o godz. 4-tej odbędzie się miszpora.

V Pokwitowanie. W miejsce podziękowań za zyczenia S. T. złożył 20 zł na bezrobotnych naszego miasta.

VI Z Państwowego Gimnazjum im. Komeńskiego. Konferencja wywodowa dla rodziców odbędzie się z okazji zakończenia pierwszego okresu klasyfikacyjnego, w niedzielę, 15. listopada o godz. 11-jej. — Przyniski dyrektor.

1) Dyrekcja seminarjum naucz. żeńskiego zawiadamia, że wyjątnie o sprawowaniu się i postępkach w nauce uczennic seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń udzielać się będzie ich rodzicom i opiekunom w niedzielę, dn. 15. listop. od godz. 10—11. — Dyr. Teodor Stach.

2) Koło Włościanek w Lesznie. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, 15. bm. o godz. 3-jej popoł. w Gronowie u p. Gościńskowej.

3) Obóz Wielkiej Polski. Członkowie placówki biorą udział w akademii Słow. Młodzieży Polskiej o godz. 12.15 w pol. w sal. „Sokoła“. Kierownik.

4) Katolickie Koło Polek. W poniedziałek, dnia 16-go bm. o godz. 8-mej odbędzie się zebranie plenarne w Szkole Przemysłowej. Z ramienia Kat. Koła Polek wygłosi K. prof. Dr. Spółkowski w auli Gimnazjum męsk. dnia 18, 19 i 20. bm. o godz. 8-mej 5 odczyty na temat „Małżeństwo chrześcijańskie“. Mam nadzieję, że wszystkie Towarzystwa, jak żeńskie i męskie wezmą w odczytach tych jaknajbardziej udział, i co usilnie prosz.

5) Przemysłowi i Rzemiosłu cześć! W poniedziałek, dnia 16. bm. o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Polskim odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku dziennym sprawozdanie z zebrania prezesów w Poznaniu oraz referat p. mec. Wstawskiego. Goście miłe widziani. Zarząd.

6) Związek Emerytów Wdów i Sierof. W poniedziałek, 16. bm. o godz. 4 odbędzie się zwyczajne zebranie w Domu Katolickim. Prosimy o liczny udział bo są do załatwienia ważne sprawy zwiazkowe i akcja bezrobotnych: usłyszymy także ciekawy i aktualny referat o Edisonie i jego wynalazkach.

7) Tow. Czeladź Krawieckiej. Zebranie plenarne odbędzie się w dniu 16. bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Iliskiego. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie. Zebranie zarządu i komisji zarobkowej o godz. 7.30. Czeladź krawiecka, miłe należąca do Tow., miłe widziana. Zarząd.

8) Wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych stacji Leszno i eksp. towarowej zgłaszają się na stację Leszno w biurze stacyjnem celem zapoznania personaljow, najpóźniej do dnia 20. 11. br. Wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych odcinka drogowego zgłaszają się w powyższej sprawie w odcinku drogowym w Lesznie.

9) Ze sportu. K. S. „Polonia“. Jutro o godz. 14-tej odbędzie się mecz między „R. K. S.“ II Rawicz i „Polonia“ II. na boisku „Polonia“. Od rezerwy A klasowych spodziewać się należy bardzo ciekawej gry. Wstęp tylko 30 gr. Zarząd.

10) Obwieśczenie dot. cen maksymalnych mięsa i jego przetworów, obowiązujących w m. Lesznie. a) Mięso wieprzowe: karbonada 1,60 zł, szonka 2,20 zł, sadło 2,20 zł, karkówka 1,60 zł, od brzucha 1,40 zł, plecak 1,60 zł, od szynki 1,60 zł, moga grube 1,20 zł, moga cienne 0,30 zł, głowizna 0,60 zł, smalec 3,00 zł, słonina wędzona 2,60 zł.

b) Mięso wołowe: karkówka z kośćmi 1,40 zł, zebra grube 1,80 zł, mostek 1,60 zł, rostbet 1,80 zł, zrazy 2,20 zł, poledwica 2,80 zł, różne bez kości 2,00 zł, łój topiony 1,80 zł, łój miodtopiony 1,60 zł, łopata z kośćmi 1,40 zł.

c) Mięso cielęce: bez zmiany.

d) Wyroby mięsne: Kiełbasa tusta 2,00 zł, kiełbasa czosnkowa 1,60 zł, wiatrobłanka I. gat. 2,00 zł, wiatrobłanka II. gat. 1,00 zł, salceson I. gat. 2,00 zł, salceson II. gat. 1,00 zł, królowiecka 2,60 zł, krakowska sucha 3,80 zł, kiska z bułek 1,00 zł, kiska z kaszy 0,80 zł, szynka wybor. gotowana 3,80 zł, szynka surowa 3,60 zł, parówek 2,80 zł, kiełbaski krakowskie 2,80 zł, ozonowa 2,40 zł, salceson (gotowa) 2,00 zł.

Ceny powyższe obowiązują od 13. listopada 1931 r. Wyma pobierania lub żadana cen wyższych lub niużywaniom ich na cenniku ulęgną w trybie administracyjnym karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 zł. Z kara, orzeczona po myśli powołanego rozporządzenia może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyni przestępcza.

— 3 —

ZABOROWO. ze) Obchód Święta Odzyskania Niepodległości. Z okazji 13-iej rocznicy Odzyskania Niepodległości odbędzie się w Zaborowie na sali p. Spychały w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczorem uroczysta akademja, na której program złożą się: przedmowa naucz. p. Musielskiego, śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych, przedstawienie amatorskie, na którym zespół amatorski Straży Granicznej odegra 1 aktową humoreskę ze śpiewami i krakowskimi p. t. „Błazek opelany“ a następnie zabawa taneczna, — na które Szanowne obywatelstwo m. Zaborowa i okolicy najuprzejmiej się zaprasza. Ceny miejsc na Akademji I. — 1 zł, II. — 75 gr., stojące 50 gr. Czystyzyński przeznacza się na ubogich bezrobotnych gminy Zaborowo. Komitet.

WIOSZAKOWICE we) Przedstawienie amatorskie p. t. „Joanna Grudzińska“ czy „Noc w Belfederze“ epizod z powstania listopadowego 1930 r., „Akademik“ czyli „Ofiara za Ojczyznę“ oraz „Pan Majsterek“ humoreska sceniczna w 1 akcie, urządzą w niedzielę dnia 15-go 11. b. r. miejscowe Tow. Gimn. „Sokol“. Przedstawienie zapowiada się pod każdym względem doskonale. Po przedstawieniu zabawa z tańcami; przygrywa doborowa orkiestra. Początek o godz. 19-jej. Każdy, kto się chce szerze uśmiać i wesoło zabawić niech spieszy na niedzielny wieczorek Tow. gimn. „Sokol“. Szan. Obywatelstwo miejscowe i z okolicy jaknajuprzejmiej zaprasza. Zarząd.

Odezwa. Mordy, napady, łżenia broniących praw narodu akademików-Polaków, którzy w ofiarnej daninie krwi nie po to budowali we wszystkich pokoleniach wolną i niepodległą Rzeczpospolitą, by dzisiaj w wolnej Ojczyźnie paść ofiarą rozwydrzonych żydowskich bojówek, te mordy przypominają nam obowiązki bezwzględnie odosobienia się od żywiołu żydowskiego, jako najmniejbezpieczniejszego elementu dla przyszłości narodu i państwa, dla ducha i cywilizacji narodowej. Rozpamiętaniu się żydostwa na tu-tejszym terenie przeciwstawiliśmy się i przeciwstawiać będziemy, aż do skutku, mimo szyskan ze strony własnych rodaków filosemitów. Całe rzesze pracowników polskich chłodzą bezczynnie, łaknąc kawałka chleba, gdy w ich miejsce zatrudnia się żydowskich. Takiego stanu rzeczy długo tolerować nie można. Przypominamy i czekamy! Młodzie! Głos krwi młodego patrioty, członka organizacji O. W. P., który w obronie najświętszych uczuć narodowych padł ofiarą rozwydrzonej hordy żydowskiej, wzywa nas do strażenia naszych uczuć patriotycznych przed zagładą żydowską. OBOZ WIELKIEJ POLSKI.

OSIECZKA. oa) 25-letni jubileusz. Koło śpiewu „Lutnia“ w Osieczce obchodził w niedzielę, dnia 22 listopada r.b. rocznicę swego istnienia, na program tej uroczystości składa się nabożeństwo, akademja oraz zabawa ludowa w sali p. Pieczyńskiego, urozmaicona popisami Koła miejscowego oraz bratnich kół. — Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna.

ZBASZYŃ. zii) Powrót zwłok powstańców do Ojczyzny. W dniu 28. i 29. bm. odbędzie się uroczyste prowadzenie z niemieckiej miejscowości Cylchowa do Zbaszyna 4-ech poległych w walkach o to miasto powstańców wielkopolskich, a to śp. St. Cieślaka, J. Wojtkowata, J. Kabela oraz czwartego o nieznanym nazwisku. Protektorat nad uroczystościami objął p. wojewoda poznański Raeczyński. Udział w uroczystym pogrzebie na ziemi polskiej wezmą: ks. biskup Bandurski, p. minister komunikacji Kühn, gen. Górecki, gen. Bułak-Bałachowicz, d-ca O. K. VII gen. Dzierżanowski, oraz liczne delegacje i poczty szlacheckie z całej Polski.

Wydawnictwo „Głosu“ donosi, iż przyjmuje prenumeratę półmiesięczną Abonament w wysokości 1-go złotego przyjmuje ekspedycja „Głosu“.

WIELKOPOLSKA. w) Szamotania. (Zabił się spadając z kominą). Podczas naprawy kominy w gorzelnii w Otorowie spadł na dach z 15-metrowej wysokości monter firmy Józef Heigelman z Poznania p. Władysław Tadusz i odniósł bardzo ciężkie obrażenia, tak że zmarł w kilka godzin po wypadku.

POMORZE. p) Chłopiec. (Bicie dzieci za niechęć do „Baygady“). „Słowo Pomorskie“ donosi z Wielki. W pobliskiej Przytarńi zszedł wypadek, który żywo poruszył ludność całej okolicy. Oto z okazji „święta niepodległości“ w dniu 11. bm. nauczyciel szkoły powszechnej p. Bałachowski uczył dzieci śpiewać „My pierwsza Brygada“. Dzieci odmówiły śpiewania tej pieśni, która, jak wiadomo, zawiera szereg wywoac nieetycznych i niemoralnych zwrotów oraz przywanych epitetów z rosyjskiego „słowinictwa“. Nauczyciel Bałachowski, niezadowolony z oporu dzieci, ukarał calesnie m. syna p. Kmittera oraz dziecko p. Miłobędzkiego. Również dzieci w szkole powszechnej w Wielki odmówiły śpiewania tej pieśni. Do wiadomości tych „Słowo Pomorskie“ dodaje następującą uwagę: Byłby czas, aby władze szkolne zakazały ćwiczenia tej pieśni, która istotnie budzić musi strażenie w społeczeństwie kulturalnem.

p) Wejherowo. (Sprawa b. pioski Kwiatkowskiego). Wyrokiem sądu apelacyjnego w sprawie b. pioski Kwiatkowskiego wymiar kary I. instancji zmniejszono o trzy miesiące, bo jest na rok więzienia. Równocześnie syn Kwiatkowskiego Jan został uwolniony. Obrona zamierza założyć kasację w Sądzie Najwyższym.

ŚLĄSK. 5) Katowice. (Ks. biskup Adamski udal się do Rzymu). Omegądaj wieczór wyjechał J. E. Ks. Biskup Stanisław Adamski do Rzymu na kilka tygodni.

BYŁA KONGRESÓWKA. lik) Pruszków. (Zaburzenia przeciwżydowskie). Omegądaj tłum, składający się z młodzieży rzemieślniczej, w liczbie kilkudziesięciu osób, zniszczył b-łbłotekę żydowską. Olma wybito, a książka wyrzucono na ulicę lub do pobliskiego parku. Potem wybito szyby w kilku sklepach żydowskich. Towary nie rabowano, oraz nikogo nie pobito. Stwierdzono urzędowo, że studenci w zajęciach tych udziału nie brałi. Sprawy zajęć podawał, jako powód zamordowanie studenta polskiego w Wilnie.

Z Poznania.

bk) Sosnowiec. (Woda na młyn ateistów). Podaliśmy już szereg wypadków, wskazujących, że w niektórych szkołach ilość godzin nauki religii została ograniczona, lub zupełnie nanka ta nie jest wykładana. Obecnie „Kurjer Zachodni” z dnia 8. bm. podaje, że w Sosnowcu „gromi rodziców uczenie gimnazjum im. Emilii Piłater zamierza w najbliższym czasie poczynić starania o zorganizowanie prywatnych kursów nauki religii. Jak wiadomo, w wymienionym gimnazjum, z powodu niemożności nie dającego się wytlumaczyć stanowiska kuratorium, od dwóch miesięcy ma na prefekta i uczenicy pozbawione są wykładów religii. Rodzice w obawie przed skutkami takiego stanu rzeczy, mogącego się odbić ujemnie w opamantowaniu wiadomości, przewidzianych w programie szkolnym, muszą sami pomyśleć o daniu młodzieży możności wypełnienia luki, spowodowanej zmianą zarządzeniem kuratorium szkolnego. A więc dochodzi już do tego, że tak jak w szkołach ateistycznych rodzice muszą się troszczyć o prywatnie nauczanie swych dzieci lekcji religii. Art. 120 konstytucji mówi, że w każdym zakładzie naukowym, kształcącym młodzież poniżej lat 18, nauka religii jest obowiązkowa.

Co ma to władze szkolne?

(KAP.)

bk) Sosnowiec. (Śmierć dwóch górników). W tych dniach zdarzyła się na nieeksploatowanych i zw. dziełach terenach kopalni Sosnowieckiego Towarzystwa katastrofa. Na terenach tych bezbratnio wykopalili sobie w ostatnich czasach szybki i wybrałi nocą nielegalnie węgiel. Bezrobotni opuścili się po linie do szybu. Poczułi jednak wydobywający się z głębi gaz, wobec czego zawrócili na powierzchnię. Po pewnym czasie jeden z górników, Włodzisław Tomaszewski, przypomniał sobie, że pozostawił w podziemiach lampę górniczą. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, opuścił się powoli na dół, lecz zaledwie dotknął dna, padł trupem, uduszony wydobywającym się gazem. Towarzysz jego, Bolesław Kuźnicki, spiesząc na ratunek, przypłacił to również życiem.

MAŁOPOLSKA.

mp) Jasło. (Dwaj bandyci skazani na śmierć). Ludwik Burka i Józef Sliwa z Ropicy Polskiej zasądzeni zostali przez sąd okr. na mocy werdyktu sędziów przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię morderstwa rabunkowego.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Równe. (60 groszy za 1 kg. mięsa.) Rzeźnicy w Równem pobierali dotychczas 1 zł 20 groszy za kilogram mięsa. Ostatnio wybuchła jednak między nimi silna walka konkurencyjna; cały szereg rzeźników wystawił przed swoimi sklepami specjalnych „łapaczy” i w rezultacie doszło do tego, że cena spadła do 60 (l) groszy za jeden kilogram mięsa. Zbyteżniem byłoby dawać, że mieszkańcy miasta są z tego bardzo zadowoleni.

kw) Wilno. (Jak zginał śp. Wacławski?) Wilno żyje nadal pod wrażeniem krwawych wypadków, spowodowanych przez Żydów. Nastrój w mieście przegniebiony. Większość sklepów zamknięta. Część wstrętu sklepowych zastąpiona żelaznami żaluzjami. Po mieście krążą gęste patrole policji z nasadzonemi bagnietami. U wojewody odbyła się konferencja prasowa z udziałem prokuratora sądu okręgowego, wicewojewody i starosty powiatowego. Na konferencji ustalono, iż student śp. Stanisław Wacławski zginał w tragicznych okolicznościach. Gdy rannego w głowę przez Żydów koleży podałęb z bruku i ułokował w taksówce na rogu ul. Zawalnej i Wielkiej Pohulanki, bojówkarze żydowscy rzucili się na rannego i ukamienowali go! Śp. Wacławskiego uderzono w tył czaszki odłamkiem cegły tak silnie, że mu czaszka pękła. Rannony został również student Sobolewski, który ostanął śp. Wacławskiego. Bojówkarze żydowscy poczęli bowiem w pewnym momencie strzelać do doradców.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Kogo się dziś nie liczy! Na łamach warszawskiego organu pułkowników ogłasza się wysprzedaż największych majątków polskich, a obok nich drobnych rzemieślników, przekupniów i nędzarzy. Niedawno temu jakaś kasa chorych wysłała egzektora do towarzystwa dobroczynnego, zajmującego się przebadaniem nędzarzy, którym nikt się nie zajmuje. Do wiedziała się, że przyniesiono z cementarza skarbonki, do których ludzie miłośni składają grosze na pogrzeby biedaków. Ktoś zdołał ukryć skarbonkę przed podziawem okiem egzektora. A teraz znowu nożono dziesiątki milionów uoyych podatków i jako realna rzecz wystawiono dochód z nich w preliminarz budżetowy. Miliard podatków zalega. Wnet urośnie drugi miliard. Prędko, na komendę, BB. może sobie uchwalać dalsze podatki, ale praca komorników ścigających je, będzie bardzo często bezskuteczna.

() Antentyczne. Stały lokator „Cyru” w Warszawie Antoni Filipowicz, doszedł do wniosku, że stanowczo nie może się meczyć w dotychczasowych warunkach przez całą zimą. Z takiej racji ma się poniewierzać kilka miesięcy o chłodzie i głodzie, skoro w więzieniu ma się zapewniłony punktualnie wikt wszelkiej wygody. Jako kandydat do więzienia Filipowicz zwrócił się najprzód do policji, prosząc o przesłanie go na Dzielnią lu, do Mokotowa. W komisariacie powiedziano mu, że ma „brać we łbie” i wyrzuceno. Skoro nie chcą brać do więzienia dobrowolnie, F. planuje, co by tu zrobić, aby się dostać za kratę. Wreszcie zrobił tak: zakradł się do czyjegoś mieszkania, nabrał ubrań i palt i idąc z łupem na

P) Przeciw żydom. Onegdaj wieczorem w dzielnicy żydowskiej w pobliżu Starego Rynku urządzono demonstrację, przyczem wznoszono liczne okrzyki antyżydowskie. Do zakłócenia spokoju nie doszło. Policja zachowywała się z faktem godnym uznania. W godzinach wieczornych erupy młodzieży przesyła koleino szereg kawiarni i restauracji poznańskich m.in. Wilkopłanek, Polonię Adrię itd., wzywać przypadkowych gości żydów do opuszczenia lokal. W cukierni Dobskiego młodzież wezwala publiczność do opuszczenia lokalu wobec tego, że w okoliczności grają również żydzi. Publiczność posłuchała wezwania, opuszcza lokal. Do półna w nocy kraśliw po mieście oddziały policji konnej i pieszej, przyczem dokonano aresztowań. Zatrzymanych po wylegitymowaniu się wyuszczo no na wolność.

P) Zakwestjonowane oskarżenie. W głośnym procesie przeciwko b. podprokuratorowi Dembeckiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie depozytu, zaszedł sensacyjny zwrot. Oto w czasie onegdajszej rozprawy obrona, która spoczywa w ręku adwokatów żywekich i Affendy, złożyła na ręce przewodniczącego trybunału obszerny wniosek umiający orzeszo 40 pułkach tezu dowodowe, które mają na celu wykazanie niesłuszności oskarżeń i podejrzeń w stosunku do Dembeckiego. Wniosek obrony dąży do skierowania śledztwa w kierunku jednego z byłych funkcjonariuszów kancelaryjnych prokuratury. Decyzja sądu w sprawie tego wniosku jeszcze nie zapadła.

ulicy, wołał: „Złodziej jestem, złodziei!” Przechodnie, petraża na Filipowicza, wołali: „warat!” Tak samo potraktowała go gawiedź uliczna. Filipowicz bez przeszkód dotarł aż na Wołówkę. Tam z łupem stanął przed policjantem i poprosił, aby mu dał klienta na kradzione balo i ubranie. Tym razem niepowiedziano mu „warat nan iesteś” — tylko poproszono do komisariatu i osadzono w ares ce. Czy obecnie dostanie się do upragnionego więzienia — trudno przewidzieć. Filipowicz uważa, że tam dostają się tylko „uprzywilejowani”.

Olbrymie pole pracy.

Jest rzecz niewatpliwa, że w ostatnich dziesięciu latach bardzo dużo zrobiono w Polsce dla młodzieży. Mamy na myśl młodzież w system tego słowa znaczeniu, w wieku od 14—25 roku życia. Nie dla niej powstało zakładów, szkół średnich, zawodowych i wyższych, jakież udoskonalono metody pedagogiczne, nie dla pracy włożono w organizację młodzieży pozaszkolnej, rolniczej, robotniczej, rzemieślniczej.

A jednak ten wielki wysiłek jest zaledwie drobna cząstka tego, co w dziedzinie młodzieży należałoby dokonać. Bo przypatrzmy się cyfrom. Według statystyki jest w Polsce młodzieży w wieku od 14—25 lat 7.700.000 t. zn. 25 proc. ogółu ludności. Z tego około 250.000 uczesza do szkół, a 350.000 należy do organizacji społecznych. A więc siedem milionów, czyli około 93 proc. tej młodzieży leży uogrom, nie ma oparcia ani o szkole, ani o organizację społeczną. Jeżeli odliczymy młodzież innej narodowości, to polskiej młodzieży, idacej samopas, mamy około 5 mil.

Jest to cyfra olbrzymia. Cyfra która wykazuje, że ogromna większość młodzieży naszej pozostaje tylko w ciasnym kręgu zainteresowań życia codziennego, bez możności i ambicji rozszerzenia horyzontów i za prawiania się do prac obywatelskiej. Jeżeli przytem zważymy, że około 90 proc. dzieci w wie u szkolnym (do 14 roku życia) pobiera dziś naukę, to wysuwa się dalsza uwaga, że w elki procent tych dzieci w 14 roku życia zaprzestaje pracy nad sobą, a doświadczenie uczy, że nieraz popada wprost w analfabetyzm wtórny.

Pole pracy wśród naszej młodzieży pozaszkolnej jest więc olbrzymie. Pracę tę spełniają organizacje społeczne. Należałoby sobie życzyć, by one przede wszystkim wzięły pod uwagę cyfry przytoczone. Wobec tych cyfr powinny zniknąć wszelkie niesnaski między organizacjami, wszak każda z nich ma tak wielkie pole rozwoju wśród tej młodzieży, która dotychczas nie jest jeszcze zorganizowana.

Cyfry te wskazują także dobitnie, że obowiązkiem organizacji młodzieży jest wytyczyć wszystkie siły dla pogębienia pracy i dotarcia do tych milionów, które obecnie jeszcze nie należą do organizacji.


Katolicką organizacją młodzieży są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (S. M. P.) Sa one rozsięte w całej Polsce, skupiają dziś około 180.000. Cyfra to bardzo poważna, również praca S. M. P. coraz więcej się pogębia. A jednak znowu cyfry nam mówią, że S. M. P. objeł dotychczas zaledwie 3 proc. ogółu młodzieży polskiej, katolickiej. I tu więc pole pracy jest olbrzymie.

Są to fakty tak doniosłe, że społeczeństwo nasze nie może nad nimi przejść do porządku dziennego. Wszak tu chodzi o tych, którzy za lat kilka i kilkanaście będą tworzyli naród i Państwo. To też obowiązkiem społeczeństwa katolickiego jest poprzeć organizację katolicką młodzieży, która działa pod znakiem S. M. P. Im trudniejsze czasy, tem więcej trzeba tu pomocy i pomocy.

P) Gdzie hasło o samowystarczalności? Pranieścowa kilkakrotnie już apelowała do radiosłuchaczy, aby w myśl hasła samowystarczalności radiosłuchacze nie kupowali niemieckich pism radiowych, które nie sęty na gruncie Poznania znajdują zdumiewająco zbyt. Mimo nawoływania, aby nie zwiększać kryzysu ekonomicznego przez noszenie pieniędzy do Niemiec, przykra ta sprawa nie zmieniła się na lepsze. Wobec tego apelujemy do radiosłuchaczy, aby poparli tylko polskie nismo radiowe „Tydzień Radiowy”, które jest najsęty w Polsce i pod względem treści i graficznego pozomu bywa mnę nie ustępuje nismom zagranicznym. Jest rzeczą charakterystyczną, że „Tydzień Radiowy” który cieszy się poważną i uznaniem na terenie międzynarodowym (Międzynarodowy Kongres prasy radiowej w Parwzu), znajduje w Polsce konkurentów w pismach niemieckich, które swoje powodzenie zawdzięcają chyba tylko bierności polskich czytelników.

P) Z Teatrów Poznańskich. Teatr Polski. 14. 11. Hulla di Bulla*. Premiera — Nowość 15. 11. o godz. 3 po poł. „Rxy”. Ceny znizone. 15. 11. o g dz. 8 wiecz. „Hulla di Bulla”. — Nowość. 16. 11. „Młody las”. Początek o godz. 8 wiecz. — Teatr Nowy. 14. 11. „Vvat Academia”. Początek o godz. 8. wieczorem. Teatr Operkowy „Uśmiech”. 14. 11. „Kraina uśmiechu”. 15. 11. „Kraina uśmiechu”. Początek o godz. 8 wieczorem.

Dobre usługi w każdej kuchni oddają



MAGGI kostki buljonowe

Nowe opłaty w szkołach średnich, zawodowych i seminarjach.

Ministerstwo Oświaty ustaliło nowe opłaty w szkołach średnich, seminarjach nauczycielskich, oraz szkołach zawodowych.

W szkołach średnich, zarówno prywatnych, jak i państwowych, opłata za egzamin wstępny wynosi 10 zł, za egzamin dojrzałości 12 zł, za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 80 zł, za egzamin uzupełniający dla eksternów 15 zł, za wydanie duplikatu świadectwa szkolnego 5 zł, za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości 10 zł. Od opłat tych zwolnione być mogą dzieci ubogich rodziców i inwalidów, jednak ilość korzystających z ulg nie może przekraczać 10 proc. ogólnej liczby uczniów.

W seminarjach nauczycielskich opłata za pełny egzamin na dyplom nauczyciela wynosi 2 zł 60, za egzamin uzupełniający 40 zł roczna taksa administracyjna 80 zł.

W szkołach zawodowych za egzamin wstępny płać się 5 zł, za egzamin konkursowy 10 zł, za badanie psychotechniczne 2 zł, za świadectwo ukończenia szkoły 5 zł, za duplikat świadectwa 10 zł.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Dziś dn. 14. 11. 31 r. kursy walut są następujące :

Dolar amerykański	1	85-86
Funt angielski	1	33,43
Frank francuski	100	34,91
szwajcarski	100	173,76
Marka niemiecka	100	209,25
Guldeny gdańskie	100	173,52

gp) **Obroty w cukrowniach w nowej kampanji.** W pierwszym miesiącu nowej kampanji 1931-32 l. i. w październiku r. b. cukrownie polskie sortowały na rynku wewnętrznym 26.446 tonn cukru w wartości cukru białego, wobec 27.915 t. w odpowiednim miesiącu ub. kampanji, wysłały zaś na eksport 49.948 tonn, gdy w październiku 1930 — 56.512 tonn.

gp) **Litewski mur chiński.** Wprowadzone ostatnio przez rząd litewski dla ochronie, doprowadzają niewatpliwie do zupełnego zahamowania przywozu na Litwę. Cia te ze szczególną siłą uderzają w import włókna lennego, na czele którego dotychczas kroczyli Niemcy. Towary, które pochodzą z krajów niezwiązanych z Litwą traktatami handlowymi, opłacają cło podwójnej wysokości stawek prohibicyjnych. Jednocześnie w celu dalszego ograniczenia przywozu, rząd litewski postanowił udzielić importom waz wyjazdowych zagranicą, osem ukończenia zakupów; tylko w wyjątkowych wypadkach za zezwoleniem władz administracyjnych. Również i wazy wjazdowe dla cudzoziemców, przybywających na Litwę w celach handlowych, ograniczone zostają do minimum. W ostatnich dniach, jako uzupełnienie tych zarządzeń, które mają zupełnie uniemożliwić przywóz zagranicznych towarów na Litwę, litewski Bank emisyjny ogłosił, że nie będzie dyskutował weksli, służących do finansowania przywozu.

Bazar i sielanka.

Ciekawy targ, gdzie kwitnie a kryzysu niema ani śladu.

N! Kerelaku w sobotę. — Do wiewiórki! do wiewiórki! — Spodnie za 5 złotych. — „Aby zaraz“.

— Lis czy zajac? — Rywalkacja kielbasy z kotletem. — Zakończenie transakcji handlowych. —

Warszawa, 13 listopada, (koresp. wł.).

Kerelak — to jedynie w swoim rodzaju miejsce, nie tylko w Warszawie, ale bodaj w całej Polsce, gdzie uprawia się wolny handel — wszystkim. Kto ma co do sprzedania, kto chce coś kupić okazynie — idzie na Kerelaka. Plac ten ma swoją dawną tradycję — kramy ze starzyzną, naczyńkami, produktami itp. przechodząca z pokolenia na pokolenie i dziesiątkami lat trzymająca się w jednej rodzinie.

Największe ożywienie panuje tam w sobotę po godzinie 2-jej, kiedy robotnicy opuszczają fabryki i budowy. Tramwaj okrążający plac, z trudem wyznosi się w rozstępującą niechętnie masę ludzką. Mijamy kolorowe stery kapusty, malowniczo stragany z owocami i kwiatami — zaczyna się królestwo ptaków. Z klątek rozlega się przeraźliwe gęganie i gękanie skrzydlatych skazańców, gęsi, kur i indyków. Gołębie gruchają, kanarki śpiewają, a wszystko razem — nie pachnie. Nie łatwo jednak jest uciec stąd, nie nie kupiwszy. Sprzedawcy biorą w obroty.

— Do wiewiórki, do wiewiórki, jest dla matki i dla córki! — wykrzykuje jeden.

— Gołębie tresowane, gołębie! Kto kupi, wychodzi, ten nie pożałuje! Kto da parę złotychce — tego będzie gołębeczek!

Broń Boże okazać zainteresowanie, jeśli się nie ma zamiaru kupić. Wtedy przypało. Sprzedawca nie wypuści już tak łatwo z rąk ofiary i ani się człowiek opatrzy, jak zostanie posiadaczem wiewiórki, myśląc z rozpaczą, że trzeba będzie jechać gdzieś za miasto do lasu aby ją wypuścić.

Przy straganach z gotowem ubraniem — ścisk największy. Są tam bluzy robotnicze i spodnie drelichowe do roboty, po 5 złotych. Targ idzie zaczęty o każde 50 groszy, ale zato co za obroty! Przekupki przy kramikach z dziećmi ubrankami łapią za rekaw: Paniusiu! dla córki, dla synusia może co potrzeba? Ale zaraz odpycha je konkurencja:

— No, ja widzę przecie, co paniusie dziecko musi być delikatnie, ono nie będzie nosić takiej szmaty, u mnie towar jest piękny, panusiu, do mnie, do mnie, paniusiu pozwól!

Można sobie wyobrazić wymianę zdań, jaka następuje między sąsiadkami z kramików.

Srodekimi krząta, a raczej przepychają się przez tłum sprzedawcy „prywatni“. Ten ma przewieszzone przez plecy buty, ów zarzucony płaszcz, kamizelkę i inne części garderoby, a ukradkiem pokazuje złoty zegarek. Paltro bardzo porządne, całe na małych-wzbudza pewne podejrzenie.

— Ile za to paltro?
Sporządzenie nieufne, niechętne. Czy niemają w tam podstęp?

— Żeby kupić, czy żeby targować?

— No, żeby kupić oczywiście.

— Żeby kupić, to za 500. Albo... śladu tronu, dla pan 300 to oddam, aby zaraz!

Nie stanożczo, ktoś w tej chwili marzył się u-

brać drogiego futra. Takich kupców „aby zaraz“ jest więcej. Jęgotność z czerwonym nosem, z szyją okróconą szalikiem sprzedaje za 25 złotych śliczny aparat fotograficzny, jakas dziewczyna chodzi z pudełkiem jedwabnych pończoch, które sprzedaje po 2 złote. Otyła przekupka literatnie pakuje do reka futro, imitujące nie że srebrnego łosa.

— Paniusieczka wygląda w nim, jak hrabani, jakby się paniusia do tego łosa unocziła! Poproszu szyk i arystokracja!

— Ale kiedy to nie jest lis, tylko zajac!

— To ma być zajac? To paniusieczka nagoty za-

aca nie widziała! Taka osoba i żeby mówić takie rzeczy! Czy zajac miał kiedy taki ogon? Sam ogon pół kilo waży!

Obuwie, kapelusze, czapki, naczyńka kuchenne, meble, wreszcie — stare kółka, wszystko, co tylko można sobie wyobrazić — wszystko jest na tym dziwnym placu i wszędzie jest szamoty ruch. Kupno, sprzedaż, zamiana... Transakcje szybkie i zakoń-

zone wódeczka w jednym z licznych szynków, otaczających plac. Dla zniechętych i zgłodniałych, a nie mogących odejść od towaru, są inne udogodnienia. Na pięciu węglowym składowym na patelni kielbasa, którą rozdaje się wprost palcami łaknącym strawy. Ktoś tam znajduje pod poją butelczynie — i już gotów bar a la minute.

— Do kielbasy, do kielbasy! Świeża, gorąca, za

jedną 10 groszy! Ale oto zjawia się groźna konkurencja: drugi bar, w którym wydają kotlety, wpraw-

dzie po 40 groszy, ale zato rozmiarów dużego tate-

rza. Lepiej się zagłębiać się, z czego mogą być te kotlety...

Zapada zmrok. Tłum rzemie, transakcje się koń-

czą, kramiki zamykają, szynki zapalają się, jakie

będzie zakończenie dnia? Hm... dużo zadowolonych

z dobrego obrotów. Ale w kronice policyjnej gazet

przeżyłamy napewno: Pogotowie udzieliło pomocy

tylu a tyłu osobom...

H. Nat.

Z Warszawy.

W) Pogrzeb ś. p. Ernesta Łunińskiego. W dniu 12 bm. odbył się pogrzeb dyrektora Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, ś. p. Ernesta Łunińskiego, przy udziale licznych przedstawicieli literatury i prasy.

W) Zgon b. posła Sredniawskiego. W Mświeńcach zmarł Andrzej Sredniawski, jeden z przywódców Piasta, założyciel stronnictwa, były poseł i senator.

Śląsk naukowy.

Kto uważa o sędził rozwój życia naukowego i literackiego Polski szczególnie w ostatnich latach, bezstronnie przyznać musi, że po uwzględnieniu warunków, Śląsk nawięcej aktywności wykazał w życiu umysłowym Polski. Tak jak w pierwszych latach po przyłączeniu Śląska do Polski zagadnienia rozbudowy życia ekonomicznego musiały wysunąć się na czoło, tak obecnie, po ukończeniu prac wewnętrzno organizacyjnych życie naukowe wchodzi w fazę intensywnego rozwoju. Pracę w tej dziedzinie skupiono około trzech ognisk: Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego prezesem jest zastępowany na polu nauk wem i narodowem ks. kanonik dr. Szramek, dalej Muzeum Śląskie, które w paru latach swej egzystencji wykazało dużo żywotności i skucia (oraz więcej pracowników wokoło siebie, oraz niedawno temu przeorganizowana biblioteka Sejmu Śląskiego. Pierwszą większą pracą Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku będzie zbiór tekstów historycznych, mający zobrażać „Odrodzenie narodowe Śląska“. Teksty stanowić będą podkład dla większych syntetycznych prac. Owocem pracy Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk są także dwa roczniki. Niema w nich wprawdzie z całym aparatem naukowym opracowanych zagadnień, ale zawierają one cenne materiały dla podobnych prac. Szczególnie cenne jest studium o wielkim epiku śląskim ks. Bończyku, pozałem szereg ważnych materiałów do historii Śląska w XIX wieku. Roczniki mogą stać się pierwszorzędna skarbnica dla badaczy przeszłości Śląska. Muzeum Śląskie jest pomyślane netylko jako muzeum ale także jako ognisko, skupiające śląskich pracowników naukowych. Pracownicy muzeum, na którego czele stoi dr. Dobrowolski, wydali już kilkanaście ciekawych prac z dziedziny historii sztuki śląskiej, przyrody i etnografii śląskiej. Mówiąc o ruchu naukowym na Śląsku nie można pominąć najstarszej placówki naukowej „Zarania Śląskiego“. Kwartałnik ten założył zasłużony pracownik i poeta śląski dr. F. Farnik w roku 1908. Jest to pismo w zakreśnieniu regionalne, w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Spełnia ono poważną rolę kulturalną za czasów niewoli i obecnie poziom jego podnosi z każdym numerem. Pięknie wydane grupuje w swoim składzie redakcyjnym wybitnych pisarzy jak Gustawa Morcinka, Kossak-Szczucka Adolfa Tierli, prof. Szybowskiego, prof. Sinkę i wielu innych. Na szczególną uwagę w „Zaraniu“ zasługują materiały ludoznawcze, skrzętnie i mozolnie zbierane, pieśni ludowe, napisane wprost z ust śpiewającego ludu śląskiego oraz dokładna rejestracja produkcji literackiej na Śląsku. „Zaranie“ walczy niekiedy z trudnościami finansowymi, ale żarli ludzie nie pozwalają mu upaść. Byłaby to niepowetowana szkoda, gdyby jedyne czasopismo śląskie o wysokim poziomie artystycznym i naukowym miało przestać wychodzić, tembardziej, że łączy ono Śląsk Cieszyński z Górnym i stanowi niezbędne uzupełnienie podjętych wysiłków w kierunku scalenia pracy i nauki literackiej na Śląsku.

W) Trzeci zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich. W dniu 15 i 16 bm. odbędzie się w Warszawie trzeci zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich z okazji dziesięciolecia istnienia związku. Obrady zjazdu poprzedzi w dniu 15. bm. o godz. 16-jej rano uroczysta msza św. w kościele Wzytek, poczem uroczysty zjazd złoży wianiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Otwarcie zjazdu odbędzie się o godz. 11-jej w sali Tow. Hieronimowego.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Na co wolno polować w listopadzie i grudniu. Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich w listopadzie i grudniu polować w laso na następująca zwierzyne: zajace, niedźwiedzie (od 15 12.), rysie (od 15. 12.) burski tylko, 1. 12, cietrzewie-koguty, bazynty-koguty, kuronaty (tylko w woj. warszawskim, łódzkim, kieleckim, poznańskim, pomorskim i lubelskim i wyłącznie do 1 grudnia), jaszczki, pardwy, przepiórki, słomki, bataljony, dzikie kaczkę, dzikie gołębie, dzikie gęsi, dzikie indyki, dzikie łaniedzie oraz ptaki krakowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krowców, wron i srok. Przepisy te nie dotyczą województwa śląskiego.

W golarni Plajtmana.



Co pan rada powiesz do te chuligańskie napaszczy na cichych i spokojnych żydowski akademik? — Pan mówisz co nie slego? Uj, panie radca, wypłut pan tego słowo. — Jak to nie złego, psieci to jest w Warszawie całego Mandzurje.

Te polskie akademiki nie są patryjotki, to uni zaczynają wojne z całe Lige Narodów. Takiego pogromu to szwiał nie widział, jakiego sze zrobiulo w stolce polskiego kraju.

Pan mi zobaczysz, co Lige Narodów będzie sz interwencjonowaz w te warszawskie ruchawkie. Una może nad całego kraju zawieszyc nadzoru sądowego. —

Co pan choesz mi mamy w ni dużego opiekunu samego Borah zacznie mówić, co będzie Poliakom trzeba odebrać korytazza nalewkowskiego i z niego zrobic autonomicznego prowincji.

Pan sze szmieje? Pan sze pita dlaczego mi nie choemy z Polski iszcz do Palestyny?

Nu, na co nam Palestynu, tam bycz arabniki z pikiem na naszego żydka, ale tam Liga Narodowosozowa jest bezsilna. A polskiego ziemi, to jest nasze ziemi obiecanki-cacanki, una dla nas żydków jest z miłdem i z cukrem lżeptajca.

My wnieszem do Ligi Narodowosozowoy swójego projektu na konferencje rozbrojeniewa. Una muszy sze zajacz pacyfikacji na terenu akademickie szkoły, a w polskiego kraju przeprowadzyc podziału: wasze nichz beda ulice, a nasze kamienice. Mnie sze zdaje, że najlepszego jest rozwiazanie problemu narodowosozowoy w polskiego kraju. Polskiemu wykik będzie syty, i żydowski kozz całe.

Pan rada mnie sze pita o innego problemu? problemu żydowskiego jemu nie interesuje w moi oszwielenie. Niech jemu i tak będzie.

Pan słyszal, że w miasto Kutno jednego ulicy nazwali ulicą Kryzysową?

To jest bardzo trafnego nazwy. Uni powinni jeszcze swojego miasto nazywacz nie Kutno, ale miasto Dziady.

Uni tak cheszli nawet zrobic, ale sanacji zrobiła małego poprawki, una cheszala ai mi ni więcej tylko tego miasto nazwac „Dzadki“ i wybudowacz jednego pomniku.

Pan sze domiszla już czyzego pomniku? Na to niech pan rada sobi przeszudujowje wczorajsze „Głos“, tam jest widrukowiwany („Ognisko“) ładnego kawałku na pomnikowej magalomami czili poprosiu pomnikomianji.

Pan rada mówisz, co teraz będzie w hande i w rzemioslo i w przemyslo dużo lepi z tego powód, że Rada Mynistrów potrzebowała uchwalic nowe nowelacje podatkowe i co una spuszczyła niektóre podatki z 2 procentu na jednego procentu? Pan sze



Ze świata mody.

Rycina nasza przedstawia u góry: prześlizyczny model zielonego welnianego płaszczu z oryginalnym przybraniem z czarnych astrachanów, u dłu: sukole ałowaz ładnym i pomysłowym, choć może nieco smiałym dekołem.

Z fabryki LUKRY są wyśmienite CUKRY

Za nadesłane nam telegramy, prezenty i kwiaty w dniu ślubu naszego, składamy wszystkim a zwłaszcza Stow. Młodych Polek za szczerą pamięć serdeczną

Bóg zapłać!

Zygmunt Staniak z żoną Mariją z domu Rataczakówna.
Leszno, w październiku 1931.

Za nadesłane nam życzenia, prezenty i telegramy w dniu ślubu naszego składamy wszystkim serdecznie

Bóg zapłać!

Wojciech Przykocki z żoną Mariją z d. Handkówna.
Leszno, w listopadzie 1931.

Mieszkanie

3 pokój, z kuchnią, słoneczne, frontowe, dla bezdzietnego małżeństwa, natychmiast lub od 1. 12, do wynajęcia.
Adres wskaże eksp. Głosu.

Mieszkania

1 pokojowe, 2 pokojowe i 3 pokojowe z kuchnią, natychm. do wynajęcia. Południak, ul. Wachowicka 14.

Mieszkanie

1 pokojowe z kuchnią, do wynajęcia. Leszno, ul. X. Piotra Wawrzyńska 2.

Ogłoszenie.

W poniedziałek, dnia 16 bm. po poł. o godz. 3 cie sprzedawane będzie drzewo

około 30 sztuk klonów i jesionów

przez licytację za gotówkę. Zbiórka reflektantów przy ulicy 3. Maja w ogrodzie miejskim.

Warunki ogłoszą się przed rozpoczęciem licytacji. Leszno, dnia 14. listopada 1931.

Magistrat

(-) Szynkarek, radca miejskiej. L. dz. 2250-31. III.

PIANINA
najlepszej jakości poleca po cenach bardzo zmierzonych



B. SOMMERFELD
Fabryka Pianin, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2. Sąd fabryczny w Poznaniu, ulica 27-go grudnia nr. 15. Proszę zająć prospektów!

Mieszkanie

5 pokojowe, nowoczesne, balkon, gaz, elektr., w Lesznie, przy ul. Ruchawickiej nr. 11, natychmiast do wynajęcia.

Blizszych informacji udziela p. Dobrowolski, skład.

Nowości jesienne
KAPELUSZE, czapki, bielizna, krawaty itd.

St. Muszkieta
Leszno, Rynek nr. 19.

MEBLE KANAPY
leżanki, materace, garnitury itp. — kupuje się najlepiej i na dogodnych warunkach pod gwarancją — w firmie znaną i każdemu bliską

Jan Barański
Leszno, Leszczyńskich 37. Własna wytw. tapicerska.

Uczennice i uczniowie wszystkich szkół
i różnych zawodów
ożenić się stale mleko z Rolniczej Mleczarni by jest najdrowsze.




MLEKO filtrowane
sprzedawane w Rolniczej Mleczarni poddane trwałej pasteryzacji nie zawiera żadnych bakterii chorobotwórczych.

MLEKO niefiltrowane
zawiera miliony bakterii chorobotwórczych, między innymi zawierają może bakterie zaraski gruźlicy, tyfusu t.d.

BANK LUDOWY
Spółdzielnia zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością

WSZELKIE TRANSAKcje
wchodzące w zakres bankowości.

Wypożyczalnia skarbanki oszczędnościowej

Leszno - Rynek 25
TELEFON NR. 207 Gmach własny.

Tylko w specjalnym magazynie kupuje się najlepiej odzież męską i dla chłopców oraz wszelkie artykuły męskie

M. Przybylski 50
LESZNO ul. Dworcowa

Tomasz Stanek
Leszno
ul. Leszczyńskich nr. 43.
Najwykwint. krawiectwo damskie, męskie i wojsk.
Skład sukna.

FUTRA! KAPELUSZE! CZAPKI!

Fr. Makowski - Leszno
Wolności 3.
Polecam mój dobrze zaopatrzony skład w skórki na osobny i na płaszcze. **NOWOŚCI! SKÓRY KRAJOWE.** FUTRA damskie i męskie, serdaki, koce, kalesony baranokowe i koce, czapki futrz. Wykonuje zamówienia i wszelkie reperacje. Ceny znacznie niższe.

Najtańsze kupno
szalików, kufków bagażow., tek, torb szkolnych i rynekowych, torbek, portfeli, portmonek, parasoli, lasek i t.p. tylko w znanej firmie

W. Tomsza, Leszno Rynek nr. 15.

Specjalny magazyn artykuł. damskich

„SON MARCHE“
LESZNO — UL. K. DW. RC. WA 4
Kapelusze damskie, dzieci i żalobne w wielkim wyborze.
BIELIZNA, pończoszki, rekawiczki, Paski bidrowe i lecarskie.
Nowości stale na składzie.



St. Kasperski
obrońca prywatny
Leszno, ul. Wolności 25
załatwia sprawy procesów cywilnych, karno-prywatnych, administracyjnych-podatkowych, akcyzowe skarbowe, także przeprowadza należności z hipotek, przechodzących wchodzących w zakres tapicerska na dogodnych warunkach małe spłaty i na raty.
Wzrost obrót — mały zysk

A. Marcinkowski, Komeniszka 1

KASTRATOR BYDŁA

A. Blahuszek,
Leszno
ul. Leszczyńskich 44. naprzeciw kościoła katol.

PALI się W LESZNI I OKOLICY!!
najlepiej prima węgiel górnośląski z firmy

L. Wenski, Leszno, ulica Wolności 16
Wagonowo. — Telefon nr. 18. — Detalicznie

Bank Ludowy - Osieczna
Spółdz. z nieogran. odpow.

przymiemy wkłady oszczędnościowe począwszy od 1,— zł i płaci wysokie procenty oraz załatwia wszelk. czynności w zakresie bankowości wchodzącej.

Telefon 23.

Pracownia tapicerska
wykonuje najtaniej i najkorzystniej, czyste i fachowo

klubowe garnitury
w skórze oraz gobeliny **SALONIKI** kanapy, leżanki, materace, wieszaki i wszelkie przedmioty wchodzące w zakres tapicerska na dogodnych warunkach małe spłaty i na raty.
Wzrost obrót — mały zysk

A. Marcinkowski, Komeniszka 1

FABRYKA Fortepianów i Pianin



T. BETTING

LESZNO (POZN.)
Telefon 245.

OBROŃCA PRYWATNY
załatwia sprawy procesowe akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wotunki i udziela porady prawnej.

A. RUNK
LESZNO, Dworcowa 36.

Jan Skrzypczak
mistrz kamień-rzeźbiarski
Leszno, al. Muśnickiego 5. Oddział: ulica Osieczka 26

Pomniki Figury Nagrobki
z różnego rodzaju kamieni,

LASKE & LAND
LESZNO, ul. Kościelna nr. 79 Telefon 55.
LESZCZYŃSKA PALARNIA KAWY
z zapędem elektrycznym

Najtańsze źródło zakupu towarów kolonialn., kawy, herbaty, kakao, czekolady, konfitur, wódek i win

Najtańsze źródło zakupu
skrzypki, pianin, skrzypki, przybory muzyczne, wroble, tytoniowe

J. Walecki
Leszno
ul. Kościelna 66



W. Biechowlak
mistrz pucharzarski.
Broń i amunicja.
Przybory fotograficzne.
LESZNO
ul. Wolności 6. Tel. 281.

MEBLE WYŚCIELANE
na dogodnych warunkach, na małe raty. Garnitury klubowe, pluszowe, kanapy, leżanki, materace, wieszaki sprężynowe w wielk. wyborze. Przyjm. przerobki różn. rodz.

B. CHMIEŁOWSKI
Leszno, plac Dr. Metzgera 4.

Wł. Markiewicz
mistrz blacharsko-instalatorski
Leszno, ul. Komeniszka 45

Wykonuje wszelkie prace w zakresie blacharstwa i instalatorstwa wchodzącej.

Przedsiębiorstwo blacharsko-instalacyjne

Wawrzyniec Schaefer
Leszno
ul. Leszczyńskich 38.

BANK LUDOWY - BOJANOWO
Spółdzielnia z nieogr. odp. załatwia

wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci najwyższe procenty. Wypożyczalnia skarbanki oszczędnościowej.

Najtaniej kupuje się
ubrania, płaszcze, spodnie, ubrania czarne męsk. do 100 rubli, ubrania chłopięce, wszelkie artykuły męskie, przybory wojskowe — płaszcze i suknie damskie

A. POLEWICZ, LESZNO,
Dworcowa 1 (przy Rynku).

PRZEDPŁATA: Na poczet wraz tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powieściowym i dodatkami ilustrowanym z odnośz. do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwart 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnośnieniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 grosz.

OGŁOSZENIA: Wiersz min. 1 lin. na str. 6 kam. 20 gr. Reklamy 1 lin. w dziele redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu wlicza się rabat. W ogłoszeniach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższ. siln. strajków itp., wydawnictwo

AGENTURY POZAMIEJSKOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyn: Kielmiński, Rynek. Ponicz: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wielkiński, Wolstyja. A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wedlik, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogeria, Rynek. Władychow: Dudziak, piekarnia. Dąbka: p. Rawicz; R. Kowalski, Wronlawy. Dalaszynski. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciechowa: Koschel, Krzywiń: Bol. Płoczek, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

GŁOSU LESZCZYŃSKIEGO I GŁOSU POLSKIEGO

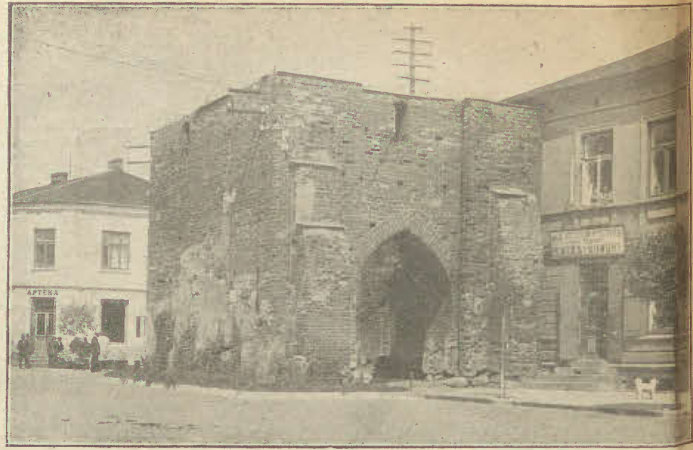
NIEDZIELA 15 LISTOPADA 1931 r.



mał z brązu



Z wyborów w Anglii. Zwycięzca Hendersona, admirał Gordon Campbell z uszczęśliwioną małżonką.



Starożytna brama w m. Rypinie, tak zw. Sierpecka. Jest to pozostałość obwarowania miasta, pochodzącego z XV wieku.



Księżniczka szwedzka Ingrida, córka następcy tronu Gustawa Adolfa, uczy się gotować, sprzątać i w ogóle prowadzić roboty domowe. Dworska polityka przetrzymała ją na żonę angielskiemu następcy tronu. Księżniczka Ingrida w towarzystwie swoich koleżanek zmywa talerze.



Dwaj najprzedniejsi pisarze w Lokarno: Gerhart Hauptmann, znany dramaturg i powieściopisarz, autor „Tkaczy”, oraz Emil Ludwíg, głośny monografista Bismarka, Wilhelma II i Lincolna, w towarzystwie żon.

Strejk szkockich robotnic, pracujących w przemyśle rybnym: W Yarmuth niżono płace w fabrykach konserw — w odpowiedzi robotnice wyszły na ulicę, demonstrując przeciw drożyznie.



Dr. Fr. Krzyształowicz, b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego, światowej sławy dermatolog, zmarł w Warszawie.



Dworzec ko



Uparty wielbłąd na finiszu



Następca Abisyńskiego tronu z towarzyszącym mu ministrem wojny w uroczystej procesji.



Tanec zbojnicki. Obraz prof. Skoczylasa, własność i ozdoba jednego z hollów Polsk. Czerw. Krzyża.



Francuska śpiewaczka operetkowa A. Mistinguette liczy sobie już 60 lat.



Największy most wiszący na świecie, łączący Filadelfję z miasteczkiem Camden przez rzekę Delaware.

CUDA TECHNIKI

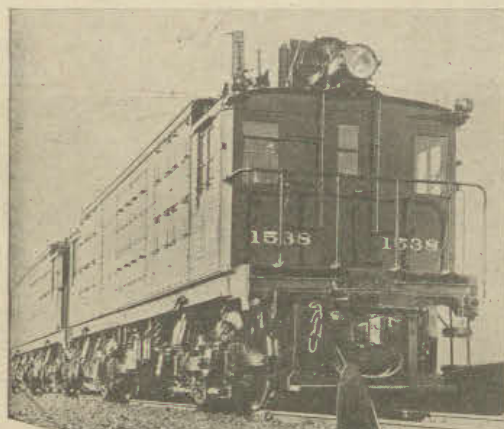


Największa lokomotywa na świecie w Stanach Zjednoczonych (Seattle).

Fantastyczny pociąg pospieszny przyszłości, konstrukcji inżyniera niemieckiego H. Krückenberga w Hannoverze.



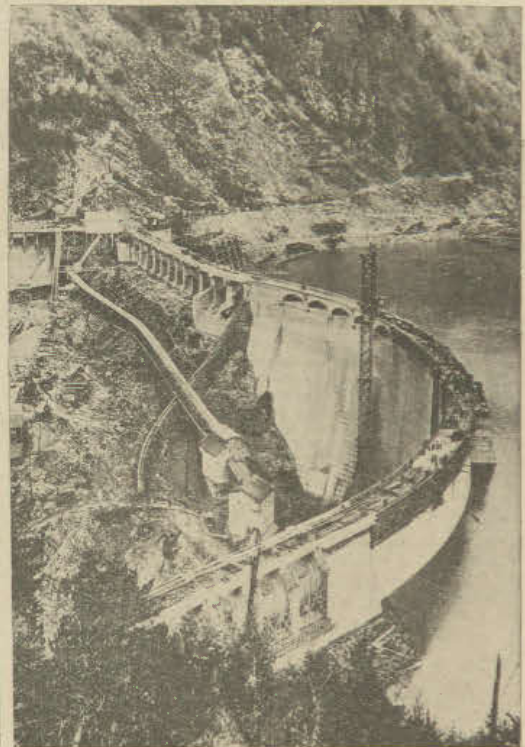
Mukdenie.



Amerykańska lokomotywa elektryczna; ostatnia zdobycz techniki.



Wzrostka dla podnieconych graczy.





Mydło
ELIDA

Favorit

Delikatna, czysta piana wywiera doskonały wpływ na cerę



Bałtycka fala.



Pani Uuemera: Dziewczęta.

Amerykański luksus w dziedzinie szpitalnictwa: szpital w New-Yorku, wybudowany z uwzględnieniem warunków świetlnych i powietrznych jest to 15-piętrowy gmach z widokiem na New-Yersey i rzekę Hudson.



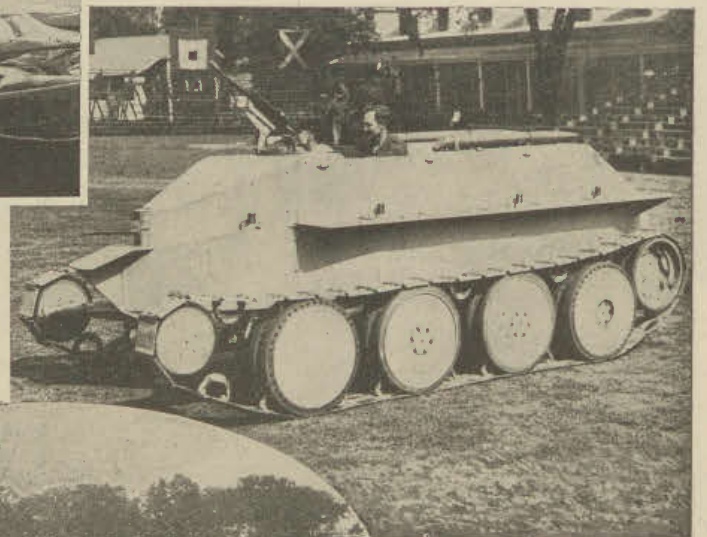
Udoskonalony amerykański tank, robiący 52 mile angielskie na godzinę, uzbrojony w karabin przeciwlotniczy.



Makaty jedwabne japońskie ze scenami z życia zwierząt i krajobrazami.



Allan Gerbault w porcie Havre na swoim yachcie „Firecrest” po dwuletniej podróży przez ocean Atlantyczny i Spokojny.



Skauti amerykańscy na Kapitolu w Waszyngtonie, stolicy Stanów. Jest to doroczna wizyta harcerzy.



Choroby wątroby-kamienie żółciowe choroby przemiany materji leczą zioła

**CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO**

Objawy kamieni żółciowych.

Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie, krzyżu i sięga aż do łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber. parcie na kieszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka.

Bliższe szczegóły kuracji w broszurze.

DR. MED. T. NIEMOJEWSKIEGO.

Skład główny w laboratorium fizj.-chemicznym „Cholekinaza”, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, telefon 9-74-96, oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka Zł. 2.60. Na prowincję wysyłka pocztą. Broszury bezpłatnie.